Nr. 62 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 14 Marca 1924.

Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia 5,000.000 mkp. Z odnoszeniem 6,000.000 „ przesyłką pocz. 6,000.000 „ Za granicą . . 10,000.000 „
Cena numeru 250.000 marek polskich
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41, Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

„Ojczyzna w niebezpieczeństwie“

Ofenzywa walutowa przeciwko Francji

Kraków, 13 marca.

Wielka ofensywa międzynarodowej finansjery przeciwko frankowi zarówno we Francji, jak w Belgji trwa dalej. Centrala tej akcji, znajdująca się — jak w Paryżu stwierdzono urzędownie — w Amsterdamie, tudzież filje jej w Londynie i Nowym Jorku, pracują energicznie i solidarnie nad dewaluacją franka, a tem samem nad udowodnieniem narodowi francuskiemu, że Poincare jako kierownik rządu jest bezwartościowy. Chodzi o dewaluację pieniądza we Francji i Belgji o tyle, ażeby jako skutek nastąpiła dewaluacja polityków, niemiłych finansjerze międzynarodowej i stojącym poza nią państwom. Theunis, premjer belgijski padł, ale się podniósł prawie natychmiast — czy na długo, trudno odpowiedzieć. Berlin nie urządził iluminacji, ale światło zachował na później. Mamy nadzieję, że Theunisowi będzie dozwolone dokonać dzieła tak szczęśliwie rozpoczętego. List pasterski kardynała Merciera, który na mocy swoich niespożytych zasług z czasów wojny ma prawo przemawiać do całego narodu, jest wyraźną i jasną wskazówką, że Belgja nie powinna zejść z dotychczasowej drogi.

Ofensywa przeciwko Belgji jest świeższej daty i nie tak zaciekła jak przeciwko Francji, która już od grudnia walczy w obronie franka. Niestety Poincare musi walczyć na dwa fronty: zewnętrzny i wewnętrzny. Finansjerze zagranicznej przychodzą z pomocą — tuszymy że bezwiednie — pewne sfery społeczne we Francji, dla których sakiewka jest wszystkiem, pewni deputowani, dla których mandat jest kwestją bytu, pewni kandydaci do tek ministerjalnych, którzy nie chcą już dłużej czekać — no i wreszcie osobiści wrogowie Poincarego. O natychmiastowem doraźnem zwycięstwie nie może tu być mowy, zarówno dla jednej jak dla drugiej strony. Wrogowie zewnętrzni wiedzą o tem i cierpliwie prowadzą kampanję. Jeżeli ogół francuski zdobędzie się na świadomość, że tylko codzienną, cierpliwą abnegacją pokona wroga, to zwycięstwo po stronie Francji będzie tem rychlejsze.

Poincare żąda tej abnegacji od ogółu, żąda przedewszystkiem dobrego przykładu od Izby deputowanych i Senatu. Powtarzamy: żąda, a nie prosi. Komisji Senatu wprost oświadczył, że jeżeli Senat nie spełni w oznaczonym terminie jego żądań, to on ustąpi. Była chwila przełomowa — ustępstwa poczynił Senat, a Poincare pozostał. Ale sytuacja jest zbyt trudna. — Przed kilku dniami kurs franka spadł do jednej piątej parytetu. Równocześnie znakomity znawca spraw walutowych, Juljusz Decamp, przedstawił w ponurem świetle bilans handlowy Francji, dowodząc, że niedobór tego bilansu wynosi nie 2 miljardy franków, lecz kwotę od 3 do 4 miljardów. Nikt nie podejrzywa p. Decamps o złą wolę — nasuwa się jednakże uwaga, że wystąpił publicznie ze swojemi obliczeniami nie w porę. Na froncie bojowym wstrzemięźliwość w słowach jest ważną rękojmią wygranej.

Tej wstrzemięźliwości brakuje w Izbie deputowanych. Herriot, burmistrz Lyonu, przewodniczący partji radykalnych socjalistów i nieoficjalny wódz obecnej opozycji, zapatrzony w bliskie wybory, nie widzi już nic poza niemi. Jego przyjaciele polityczni, Painleve, Forgeot i Boncourt, wtórują mu w najlepsze. Znalazł się w tem towarzystwie skrajny prawicowiec Tardieu i socjalista Blum.

Wrogowie zewnętrzni Francji chcą czemprędzej obalić Poincarego, sądząc, że razem z nim padnie dotychczasowa polityka zagraniczna Francji. Z tych samych powodów, połączonych z innemi jeszcze powodami, pracują nad obaleniem Poincarego wewnętrzni przeciwnicy jego. Wybory do parlamentu mają odbyć się w dniu 11 maja. Oczywiście przeciwnikom Poincarego uśmiecha się myśl obalenia gabinetu i ujęcia w swoje ręce rządowego aparatu wyborczego na swoją korzyść.

To obliczenie jest całkowicie fałszywe. W razie dymisji Poincarego, wśród obecnego rozkładu sił parlamentarnych objąłby rządy po nim albo Tardieu, albo Barthou, przedstawiciele skrajnej prawicy. Jakby wtedy wyglądały wybory, o tem wiedzą rozumni przywódcy opozycji, którzy mogli w ostatnich tygodniach niejednokrotnie obalić Poincarego, a wstrzymali się od tego w ostatniej decydującej chwili, wiedząc, że dostaliby się z deszczu pod rynnę.

Zagraniczni wrogowie Francji, zwłaszcza Niemcy, zdają sobie z tego sprawę i otwarcie mówią, że Tardieu, zarówno jak Barthou, zaostrzyliby tylko okupację niemieckich terytorjów i sprawę odszkodowań. Byłoby to równie dostaniem się z deszczu pod rynnę.

Wobec tego nasuwa się pytanie, poco wszczęto ofensywę tak bezprzykładnie zaciekłą. Otóż finansjera międzynarodowa sięga o wiele dalej swoimi planami. Ona przez zniszczenie waluty francuskiej chce Francję bez względu na to, jakim będzie jej rząd, zdegradować do roli drugorzędnej. A wtedy będzie jej zupełnie obojętnem, czy na czele rządu będzie stać Poincare, czy Tardieu, lub wreszcie Herriot. Jeżeli Hervé w dzienniku swoim ogłosił artykuł p. t. „Ojczyzna w niebezpieczeństwie“ — to z tego punktu widzenia miał zupełną słuszność. Ale Francja niewątpliwie podoła temu niebezpieczeństwu.

—oo—

Podział Jaworzyny między Polskę i Czechy

Kraków, 13 marca.

(W. S.) Sprawa jaworzyńska została wczoraj na posiedzeniu Ligi Narodów w Genewie ostatecznie rozstrzygnięta.

Referat w tej sprawie wygłosił delegat Hiszpanji Quinones de Leon. Delegat Polski **Skirmunt** zażądał, aby członkowie komisji delimitacyjnej zostali wezwani przez Radę Ligi Narodów celem uregulowania gospodarczych interesów obszaru granicznego. Delegat Czechosłowacji, Benesz, zaproponował odroczenie tej kwestji do czasu porozumienia się obu zainteresowanych stron. Odnośne protokóły powinny być włączone do umowy.

Następnie **Rada Ligi Narodów postanowiła oznaczyć granicę na obszarze Jaworzyny, wykreśloną przez komisję delimitacyjną**, poczem Quinones de Leon wyraził zarówno delegatowi Polski, jak również delegatowi Czechosłowacji uznanie i podziękowanie za ducha pojednawczości, jaki ujawnili w czasie rokowań w tej sprawie.

Zarówno delegat Polski p. Skirmunt, jak i delegat czeski, dr Benesz, oświadczyli, że zgadzają się na propozycje komisji delimitacyjnej.

Komisja delimitacyjna ustaliła 25 września 1922 r. podział spornego obszaru, wedle którego około dwie trzecie Jaworzyny przypadły nam. Komisja przytem większością głosów (przeciw jednemu czeskiemu) oświadczyła protokolarnie, że to jest jedyny racjonalny i słuszny, tak ze **względów gospodarczych jak i sprawiedliwości,** podział obszaru jaworzyńskiego. Mimo, że uchwała komisji delimitacyjnej nie obejmowała wszystkich naszych żądań, delegat nasz okazał wiele ustępliwości i dobrej chęci — i tezę komisji przyjął.

Jednakże wskutek oporu czeskiego do zgody nie doszło i sprawa poszła naprzód do Hagi, stamtąd z powrotem do Rady ambasadorów, która poleciła komisji delimitacyjnej jeszcze raz sprawę tę rozpatrzeć i ostateczne wnioski jej przedstawić, ta zaś oddała sprawę Radzie Ligi Narodów.

Komisja delimitacyjna zebrała się w Bernie i w dn. 10 i 11 lutego 1924 r. zapadł **jednomyślny wniosek komisji delimitacyjnej** do Konferencji ambasadorów, aby **na Spiszu uskutecznić wydatniejszą poprawę terytorjalną w odcinku jurgowsko-jaworzyńskim, oraz uregulować granicę wzdłuż pozostałych części linji z 28 lipca, według obszarów katastralnych gmin pogranicznych.** Komisja delimitacyjna stwierdziła przytem ponownie, że **okoliczności ekonomiczne i komunikacyjne,** które swego czasu wywołały jednomyślny wniosek komisji delimitacyjnej co do podziału terytorjum Jaworzyny **linją graniczną z dnia 25 września 1923 r., istnieją niezmienione w dalszym ciągu i że trudności te nie dadzą się usunąć przez przeprowadzenie innej linji granicznej,** a w każdym takim wypadku wymagają odpowiednich umów i protokółów granicznych co do spraw gospodarczych i komunikacyjnych całego pogranicza.

Ponieważ więc istnieje jedyny tylko podział obszaru jaworzyńskiego, a to z dnia 25 września 1922 r., — uchwała wczorajsza Rady Ligi Narodów jest **równoznaczną z przyjęciem tego podziału Jaworzyny.**

Jakkolwiek więc znaczny jeszcze obszar ziem pozostanie po stronie czeskiej — to jednak rozstrzygnięcie to jest dla nas nawet i **poważnym sukcesem** — tem więcej, że sprawa przybierała już dla nas niepomyślny obrót a ponadto, że **za przyznane terytorja nie dajemy żadnej rekompensaty, tj. Kacwina i Niedzicy.**

Oby tylko znów informacje z posiedzenia Ligi w Genewie nie okazały się nieścisłemi.

—oo—

Sprawa Kłajpedy w Radzie Ligi Narodów

Genewa, 13 marca (PAT). Rada Ligi Narodów obradowała dziś **nad sprawą Kłajpedy. Po** wysłuchaniu obszernego referatu Normana Davisa, przemawiał delegat polski **Skirmunt,** poczem Rada **postanowiła odroczyć dyskusję** nad tą sprawą do jednego z najbliższych posiedzeń, a to ze względu na to, iż delegacja litewska nie przybyła jeszcze do Genewy i nie może być wysłuchaną przed dniem jutrzejszym. Na propozycję delegata Francji, Hannotaux, czterej delegaci wielkich mocarstw odbędą w międzyczasie konferencję prywatną, **w czasie której rozpatrzą raz jeszcze projekt statutu Kłajpedy.**

W sprawozdaniu swojem Davis mówił m. i., że pertraktacje **natrafiają na szczególne trudności w zakresie tranzytu przez port kłajpedzki i w sprawie otwarcia Niemna dla żeglugi,** a to z powodu konfliktu polsko-litewskiego i stanu wojennego, który istnieje w dalszym ciągu. **Rząd litewski jeszcze wciąż obawia się, aby w ten czy inny sposób nie był zmuszony do uznania obecnej granicy na Wileńszczyźnie.** Porozumienie można osiągnąć jedynie, pozostawiając te ostatnie sprawy na uboczu. Ze względu na wrogie uczucia, jakie żywią Litwa i Polska, komisja musiała zostawić sprawę wkroczenia w stosunku między obu krajami, a ograniczyć się do spraw czysto ekonomicznych. Sprawozdanie swoje kończy Davis wyrażeniem nadziei, iż wypracowany przez komisję projekt statutu Kłajpedy będzie mógł być przyjęty.

Następnie delegat polski **Skirmunt** odczytał deklarację, w której przypomina, że Kłajpeda jest z natury portem o bardzo obszernym polskim „hinterlandzie“, a sprzymierzeni zapewnili z tego względu Polskę o możności użytkowania portu gdańskiego. **W sprawie tej Polska nie może być postawiona w jednym rzędzie z innemi państwami.** Jej wyjątkowe interesy w Kłajpedzie, a zwaszcza **jej specjalne prawa w porcie kłajpedzkim muszą być w statucie Kłajpedy szczegółowe zatwierdzone. Przedewszystkiem w Radzie portu Kłajpedy powinien znajdować się przedstawiciel Polski.** Odpowiadając na wywody Davisa, Skirmunt zaprotestował przeciw twierdzeniu, jakoby między Polską a Litwą istniał stan wojenny. Tego rodzaju koncepcja istnieje tylko po stronie litewskiej. **Polska uważa sprawę Wileńszczyzny za rozstrzygniętą przez Radę ambasadorów,** którą to decyzję uznały też Stany Zjednoczone. Przewodniczący komisji Kłajpedy, Davis, zabierając ponownie głos, oświadczył, że **prawa Polski są zastrzeżone w licznych artykułach obecnego projektu statutu Kłajpedy,** a jeżeli artykuły te nie wymieniają wyraźnie Polski, to **jednak odnoszą się do niej w sposób oczywisty.**

Genewa, 13 marca (PAT). Projekt konwencji w sprawie Kłajpedy **przyznaje Litwie suwerenność nad Kłajpedą** na wymienionych w konwencji następujących warunkach: zapewnienie Kłajpedzie **autonomji ustawodawczej, prawnej, administracyjnej i finansowej,** oraz ochrony mniejszości narodowych zgodnie z deklaracją litewską. Poddani państw obcych korzystać będą z tych samych praw, co poddani litewscy, zarówno w użytkowaniu portu jak i przy zakupie terenów dla celów handlowych. Liga Narodów będzie miała prawo stwierdzania pogwałceń postanowień konwencji.

Rząd Kłajpedy będzie mianowany przez prezydenta rzeczypospolitej litewskiej. Władza wykonawczą będzie dyrektorjat, złożony z obywateli Kłajpedy. **Port Kłajpedy jest uważany za mający znaczenie międzynarodowe.** Dyrekcja portu składać się będzie z przedstawicieli Litwy, przedstawicieli Kłajpedy oraz obcokrajowca, wyznaczonego przez Ligę Narodów. — Obowiązkiem dyrekcji jest zwracanie specjalnej uwagi na interesa ekonomiczne międzynarodowe specjalnie obszarów, dla których Kłajpeda stanowi debouche. Postanowienia dyrekcji zapadają na podstawie większości głosów. Dyrekcja wyznacza kopitana i personal portu. W porcie zostanie ustanowiona wolna strefa. W zakończeniu konwencji znajdują się liczne klauzule, dotyczące tranzytu drzewem oraz taryf kolejowych i celnych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 marca. „Kurjer Warszawski“ donosi z Genewy pod datą 12 bm.: Na dzisiejszem rannem posiedzeniu składał sprawozdanie Davis, który **podniósł znaczenie Kłajpedy dla interesów Polski,** zaznaczając, że wojna tak długo nie będzie naprawdę skończona, **dopóki wszystkie drogi handlowe nie będą otwarte.** Przedstawiciel Polski, Skirmunt, złożył deklarację, stwierdzającą, że konwencja nie zabezpiecza słusznych interesów Polski. Po deklaracji Skirmunta delegat francuski oświadczył, **że mocarstwa rezerwują sobie czas do rozpatrzenia sprawy.**

—oo—

Zaliczka na pożyczkę włoską

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 marca.

W najbliższym czasie ma wpłynąć do skarbu państwa **pierwsza część pożyczki włoskiej,** wynosząca sto kilkadziesiąt miljonów lirów.

Patrjotyzm bogatych Niemców w świetle bezstronnej zagranicy

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Berlin, 13 marca. „Berliner Tageblatt“ donosi z Nowego Jorku: Wydawca „Chicago Tribune“, Robert Rutherford, który powrócił tu z Europy, oświadczył pomiędzy innemi: „Widziałem wszędzie na Riwierze **bogatych Niemców, bawiących się jak najlepiej. Gdyby ich należycie opodatkowano, Rzesza niemiecka mogłaby zapłacić odszkodowania.**

To samo pismo donosi z Berna szwajcarskiego, że tamtejsza Rada miejska **odrzuciła** wniosek o wyasygnowanie 10.000 franków na pomoc dla niemieckich sfer niezamożnych, oświadczając, że w Niemczech **jest dosyć bogatych ludzi, którzy powinni śpieszyć z pomocą sferom niezamożnym.**

Niezwykły proces niemieckiego księdza przeciwko Jezuitom

Ignacy Loyola filosemitą?

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Rzym, 13 marca. Wielką sensację obudził proces, wytoczony przed sądem kościelnym przez Jezuitów przeciwko **prałatowi domowemu papieża, ks. Baumgartenowi,** narodowości niemieckiej. Ks. Baumgarten wydał książkę, pełną inwektyw przeciwko Jezuitom, twierdząc pomiędzy innemi, że **Ignacy Loyola był filosemitą,** a beatyfikowany niedawno kardynał Bellarmin z T. J. hołdował radościom życia. — Imieniem Jezuitów odpowiedział generalny sekretarz tego zakonu, O. Tacchiventuri, książką, w której wykazał ks. Baumgartenowi nieuctwo. Prałat domowy **Baumgarten wystąpił wtedy ze skargą przeciwko Jezuitom.** Sąd kościelny skargę odrzucił. Motywy wyroku zostaną podane później.

O rytm życia

Na drogach współczesnej powieści polskiej

IV.

Rytm życia okazał się silniejszym niż rytm mego fejletonu. To też, ulegając naciskowi fal aktualnych, musiałem na krótko wstrzymać snucie obranego wątku. Uzyskawszy dzisiaj znowu „miejsce“, ograniczę się do możliwie zwartego ujęcia tematu, mając głównie na oku cele „przeglądowe“.

Rozglądając się zatem dalej po obszarze wcale bogatego dorobku współczesnej twórczości powieściowej, szukam dzieła, w którem tak czy inaczej (bodaj w echach dalekich) odzywa się rytm życia.

Jeśli idzie o życie to, które tak niedawno przewaliło się burzliwą falą poprzez ziemie nasze, a które winno-by znaki głębokie wyrzeźbić w duszy polskiej, to obok wspomnianej już książki Eug. Małaczewskiego („Koń na wzgórzu“) przykuwają naszą uwagę **Melchjora Wańkowicza „Strzępy epopei“** (Warszawa, Tow. wyd. „Ignis“).

Tych garść „skromnych opowiadań“ (jak sam autor określa), bez żadnej pretensji literackiej skreślonych na tle kilku momentów zwrotnych w historji żołnierza polskiego odradzającej się Ojczyzny, ma jednak szczególną wartość. Kryją się w nich bezcenne skarby duszy polskiej, przez kłam i złość życia szukającej dla siebie drogi, przewiewają przez nie potężne wichry chwili dziejowej i niezapomnianych, twórczych uderzeń. Czyta się je jednem tchem, nietylko dlatego, że znajduje się tam opisy wstrząsających, przełomowych godzin, jak n. p. ten krwią serca pisany opis pamiętnej „Nocy z 21-go na 22-gi maja w 1-szym korpusie wschodnim“, lecz także dlatego, że, jak trafnie wyraża się w przedmowie Wacław Sieroszewski, są to nietylko „strzępy epopei“, lecz także strzępy naszych własnych serc, ociekających jeszcze żywą krwią, omywanych łzami żalu po cieniach tych, co się shańbili lub nawieki odeszli w zaświaty... „Cała skala bojowej duszy polskiej (jak mówi Sieroszewski), odbita w tych opowiadaniach, poczynając od zuchwalości i genjuszu nowych Kirchholmów, aż po hańby Piławców i Żółtych Wód...“

To też doprawdy warto poznać te nie literaturą, lecz prawdą życia przepojone karty, skreślone ręką człowieka, który sam własnem życiem niejedną tam sprawę zawartą głęboko przecierpiał. Warto tę książkę poznać jak warto było i zawsze będzie poznać **„Pożogę“ Zofji Kossak-Szczuckiej** (Nakładem krakowskiej Spółki wydawniczej), ów straszny, przejmujący krzyk polskich kresów, żywcem mordowanych rękoma złowrogich potęg, z bolszewickiego piekła wyrosłych.

Tak! Ale to są książki o dniach już minionych, choć jeszcze ich tętna tak żywo w sercach naszych biją. Lecz gdzież są książki dnia dzisiejszego, poświęcone problemom chwili? O powieściach Choynowskiego („Dom w śródmieściu“) i Siedleckiego („Samosęki“), jako o obrazach w mniejszym lub większym stopniu pewnych stron życia współczesnego, już była mowa.

Ten ostatni rodzaj powieści-obrazów uzupełnić jeszcze należy przypomnieniem **„Romansu Teresy Hennert“ Zofji Rygier-Nałkowskiej** (Tow. wyd. „Ignis“). Wprawdzie, jakby z tytułu wynikało, a także z wysuwanego na pierwszy plan wątku miłości szalonej dwojga głównych osób (nie tyle „jej“, ile „jego“), miałaby to być powieść liryczna czy raczej psychologiczna na tle nigdy niezadawnionej sprawy dwu serc, tragicznie zaplątanych pomiędzy młyńskie koła przeznaczenia. Jednak bogato nagromadzony materjał obyczajowy na tle powojennej Warszawy, z doskonałą, jakże żywą plastyką skreślony, wyprowadza osnowę powieści dość daleko poza ciasne ramy „romansu“. To też może wbrew zamiarowi autorki w zwierciedle tej wytwornej powieści przegląda się dość dokładnie nasze życie, niemal-że z dni ostatnich, co prawda wyłącznie załamane w ujemnych rysach. Przegląda się życie smutne, brzydkie, niegodziwe życie, lecz nie jego światło. Stąd też niema w powieści Nałkowskiej rytmu rodzącego się życia, jest tylko jego bolesne skrzywienie. Niema tętna chwili, idącej ani rzutu w tworzące się jutro. Autorka, jakby to jej było obojętne, patrzy tylko, jako artystka, na życie otaczające, obserwuje, katologuje, ocenia je i doskonałem słowem maluje. Jeden tylko stary Laterna w całej powieści odsłaniać usiłuje jakieś horyzonty życia polskiego, lecz i ten się gubi na rozdrożach, jak gubi się także tych kilku młodych, komunizujących utopistów.

Tak więc nie w powieści Nałkowskiej szukać nam istotnego rytmu życia. O wiele silniej odczujemy go w powieści, co równie wyszła z pod pióra kobiecego, a która chociaż należy jeszcze do dorobku roku ubiegłego, jednak, jako może za mało zauważona przez ogół kulturalny, zasługuje na przypomnienie. Jest nią powieść **Stefanji Tatarówny p .t. „Przeciw losowi“** (Warszawa-Kraków. Księgarnia J. Czerneckiego).

Już samym wątkiem, przejściem życiowem kilku osób, związanych szeregiem węzłów z doniosłemi sprawami doby obecnej, powieść ta wkracza zdecydowanie w sferę naszej kształtującej się rzeczywistości. Autorka daleką jest od zimnej obserwacji. Ona spogląda w oblicze życia i rozważa jego siłę. A przedewszystkiem siłę Polski, jej zdolność twórczą. W ocenie zawspółwalczących dzisiaj u nas sił i ugrupowań stara się być sprawiedliwą: stwierdza zarówno brudny egoizm po jednej stronie, jak ciasne doktrynerstwo po drugiej. Choć sercem zdaje się być raczej po stronie bojowych, naprzód idących sił narodu, nie waha się śmiało podnieść, że i socjalizm, który kiedyś był żywy i tworzył ideały, dziś już się przeżył. „Świat musi — woła autorka — iść jeszcze dalej“. Lecz ten pochód „dalej“ nie koliduje bynajmniej z kilkakrotnie podkreśloną wiarą w Polskę („Wiem, że są rzeczy nieśmiertelne, których nic zniszczyć nie potrafi. Rzeczy takie, co nie boją się próby, nawet próby okropnej. Wierzę, że takie rzeczy są w Polsce. **Wierzę w Polskę!**“). Źródłem zaś tej nowej, jutrzejszej Polski może być raczej (według autorki) rozwinięcie nie tyle kultury politycznej (u nas wyrażającej się w haniebnej zaciekłości walk partyjnych), lecz przedewszystkiem kultury duchowej, kultury piękna i twórczości.

To też wśród zgiełku zagmatwanych dróg i poglądów jednemu tylko artyście, artyście-twórcy (Jarskiemu) jest danem odnaleźć najwłaściwszą drogę do „Polski żywej“., wprawdzie drogę, która prowadzi go na pole bohaterskiej śmierci, lecz która zarazem rzuca pomost złoty pomiedzy skłóconemi żywiołami. Bo tacy, jak malarz Jarski, któremu autorka każe zginąć mężnie w obronie Warszawy w czasie najazdu bolszewickiego, wiedzą, że w chwili, gdy Polska (jak świat cały) podzielona jest na dwa obozy, prawda kołysze się między jednym a drugim. „A że one zbliżyć się nie mogą, więc trzeba takich ludzi co widzą jedną i drugą stronę, wynajdują wspólne nici, aby je choć cienkiemi prątkami lekko złączyć. Bo gdy nie będą choć chwilę, choć trochę związane, nie zazna świat spokoju. A on już tak zmęczony...“ Oto słowami jednego z duchów szlachetnych wypowiedziany jest pogląd autorki, w którym pośrednio wyraża się tęsknota, jeśli jeszcze nie całego, idącego pokolenia, to w każdym razie jego umysłów najczujniejszych, jego serc najczystszych, ponad mętne moczary życia spoglądających z wiarą w światła dnia jutrzejszego i o te światła podejmujących walkę chociażby „wbrew losowi“.

Ten właśnie materjał ideowo-aktualny, przesnuty idealną tęsknotą pokolenia, sprawia, że powieść Stefanji Tatarówny, chociaż może nie dorównywać artystycznie zharmonizowanej

Racjonalny projekt rozwiązania kwestji mieszkaniowej

Kraków, 13 marca.

(W. S.) Kwestja mieszkaniowa jest niewątpliwie jednym z problemów, których rozwiązanie staje się obecnie rzeczą nieodzownie konieczną. Brak mieszkań jest dziś dotkliwą klęską społeczną, której nie usuną żadne półśrodki. Żaden z rządów dotychczasowych nie wystąpił w tym kierunku z jakąkolwiek inicjatywą — od rządu zaś obecnego, zajętego przedewszystkiem sanacją skarbu, nie można wymagać, aby i ten zawiły problem braku mieszkań objął swym programem.

Pozostaje więc **inicjatywa prywatna**, tem więcej, że środków na ten cel dostarczyć musi samo społeczeństwo.

Ostatnio wybitny ekonomista i finansista p. **Jan Karwowski**, dyrektor „Kredytu Polskiego", instytucji, zajmującej w naszem życiu gospodarczem jedno z naczelnych miejsc — ogłosił projekt, który rozwiązuje sprawę mieszkaniową rzeczywiście w sposób racjonalny, a to na drodze zorganizowanej samopomocy społecznej, dając możność szerokim sferom publicznym czynienia oszczędności, przeznaczonych **na własne pomieszczenie i otrzymanie wkońcu na własność tego pomieszczenia**, co dotąd było niedoścignionem marzeniem inteligenta polskiego, pracującego i mieszkającego częstokroć w warunkach niesłychanie uciążliwych.

Projekt ten, w postaci zmiany statutu „Kredytu Polskiego" od kilku już miesięcy spoczywa w aktach ministerstwa skarbu i do tej chwili nie był rozpatrywany ku szkodzie ogólnej.

Poszczególne postanowienia tego projektu są niezmiernie doniosłe, dlatego uważamy za wskazane zapoznać z nim naszych czytelników.

Projekt więc przewiduje **utworzenie złotych obligacyj mieszkaniowych**, zapewniając posiadaczowi określonej ilości tych obligacyj, otrzymanie **lokalu na własność**. Obligacje te bezprocentowe opiewać będą na złote polskie w odcinkach większych i mniejszych, wpłata na obligacje uiszczaną byłaby **w efektywnem złocie**, w walutach obcych lub też w markach polskich według równowartości. Za pieniądze uzyskane ze sprzedaży obligacyj kupuje się złoto przeznaczone wyłącznie **tylko na budowę lub zakupno domów dla właścicieli obligacyj**. Złoto i walory realizowane mają być w P. K. K. P. Funduszem zabezpieczenia obligacyj są sumy zdeponowane, rozpoczęte budowy lub gmachy, za kwoty te nabyte. Wszelkie kapitały, wpłacone za obligacje, pozostawać mają pod kontrolą specjalnego komitetu budowlanego, złożonego z delegatów min. skarbu, zarządu miasta i związku lokatorów.

W ten sposób wytworzyłaby się dla ludzi pracy możliwość powolnego lokowania oszczędności swych w obligacjach i w bardzo szybkim stosunkowo czasie **po roku czy dwóch**, otrzymania mieszkania na własność z chwilą zakupienia dostatecznej ilości obligacyj, która to ilość będzie ściśle odpowiadać kosztom budowy czy nabycia gmachu. W ten sposób każdy, kto był w stanie przez rok czy dwa zaoszczędzić sobie na kupno obligacyj, **stanie się właścicielem tej części nieruchomości, w której położone jest jego mieszkanie**. Prawo, nabyte przez niego jest prawem własności, nie zaś tylko prawem najmu, określanem w dzisiejszych nienormalnych warunkach potocznie, jako „własność mieszkania". Chcąc dać możność wycofania włożonego w obligacje kapitału przez nabywcę, który pragnie wskutek np. nagłej potrzeby oszczędności swe zrealizować, projekt przewiduje zobowiązanie Banku **zwrócenia wpłaconej kwoty na każde żądanie** posiadacza obligacyj podług równowartości danej kwoty w dniu wypłaty w markach pol., na życzenie zaś w złocie lub w walutach wysokocennych, o ile to będzie dozwolone przepisami dewizowemi.

Przedstawiciele interesowanych warstw społecznych, a to związku lokatorów i sublokatorów, związku właścicieli realności, fachowców itp. — uznali ten projekt za **jedynie nadający się do zrealizowania** i to w stosunkowo niedługim czasie. Nawet z najdrobniejszych oszczędności będzie można dojść po jakimś czasie **do własnego mieszkania**.

Sądzimy, że ministerstwo skarbu, jeżeli samo nie może kwestji mieszkaniowej rozwiązać, pozwoli prywatnej inicjatywie sprawę tę podjąć, a złożony w ministerstwie projekt nareszcie ujrzy światło dzienne.

Nadmienić przytem należy, że p. dyr. Karwowski, wnosząc projekt do ministerstwa, przygotował **konieczny aparat do jego technicznego wykonania**.

Być może, że już w niedalekiej przyszłości powstaną w Polsce domy za obligacje mieszkaniowe.

Listy z kraju

(Korespondencja „N. Reformy").

Oświęcim, 9 marca.

(Wzrastająca drożyzna. — Wywóz na G. Śląsk i do Niemiec).

Nie mam tak barwnego pióra, jak Wa.... karz (h. j—e), który pisząc o mizerji aprowizacyjnej krakowskiej, umie częstokroć śmiać się przez łzy. U nas w Oświęcimiu wszystko idzie inaczej, aniżeli gdzieindziej: dolar szedł w górę, towary szły w górę, dolar spadał, towary znów szły w górę. Słyszymy, że w większych miastach nastąpiła znaczna zniżka, u nas tego wcale nie widać, a co najwyżej zmiana niewidoczna. Na dobro Oświęcimia można chyba z ostatnich czasów zapisać, że w niektórych relacjach utrzymują się ceny od pewnego czasu na stałym poziomie i z tego się cieszymy, ale „dificile satiram non scribere", zwłaszcza, gdy idzie o produkty rolnicze. Porównując tutejsze ceny targowe z cenami krakowskiemi, przychodzimy do przekonania, że po nabiał, masło, sér itp., będziemy musieli chyba do Was jeździć i nawet podrożenie taryfy kolejowej nas nie zrujnuje. Powodem takiego stanu jest sąsiedztwo Górnego Śląska, skąd napływają masowo mieszkańcy niemal codziennie, a zwłaszcza w dnie targowe, a płacąc żądane przez producentów kwoty, podbijają nadmiernie ceny towarów. I gdybyż to ogołacano nas z artykułów codziennego użytku na rzecz mieszkańców polskiego G. Śląska, ale stwierdzono niejednokrotnie, że towary zakupione w Oświęcimiu, idą z całą łatwością do Bytomia, skąd wędrują dalej swobodnie do Berlina i Niemiec. W tym względzie na razie jesteśmy niestety bezradni.

* * *

Jasło, 11 marca.

(Chwila obecna a polski Bank emisyjny).

Staraniem tutejszego Towarzystwa katolickich kupców i przemysłowców odbył się dnia 9 bm. wielki wiec obywatelski przy licznym współudziale miejscowego kupiectwa, inteligencji, mieszczaństwa i warstw robotniczych. Przewodniczył Sebastjan Drozd. Wiec wypełniły trzy wzajemnie uzupełniające się przemówienia dyr. Banku Małopolskiego Michała Miszewskiego, p. Eryka Malickiego, prezesa Towarzystwa katolickich kupców i przemysłowców i p. Sebastjana Drozda, dyrektora Składnicy kółek rolniczych, charakteryzujące rzeczowo i wyczerpująco nasze obecne położenie finansowo-ekonomiczne w odniesieniu do roli, jaką w sanacji skarbu polskiego ma odegrać polski Bank emisyjny. Cel wiecu, który miał za zadanie uświadomienie jak najszerszych kół tutejszego społeczeństwa o wielkiej doniosłości chwili obecnej, został uwieńczony nadspodziewanym wynikiem subskrybowania szeregu akcyj Banku Polskiego. Nie możemy pominąć i nie podnieść szczęśliwej inicjatywy Składnicy kółek rolniczych, dającej możność ludności uboższej do subskrybowania pół i ćwierć akcyj. Ogółem daje się zauważyć duża ofiarność i spełnienie obowiązku obywatelskiego tak ze strony inteligencji, jak ze strony warstw uboższych tutejszego społeczeństwa przy wstrzemięźliwości okolicznego ziemiaństwa.

KRONIKA

Kraków, 13 marca.

ZŁOTO NA RZECZ BANKU POLSKIEGO. P. Franciszek Macharski, właściciel firmy A. Hawełka złożył na rzecz Banku Polskiego na poczet 25 sztuk akcyj 108 dukatów złotych, oraz dolary; firma A. Hawełka subskrybowała 5 akcyj, dr Leopold Macharski 2, personal firmy: St. Pec 3, Jan Pustelnik 1, Elżbieta Ungehauer 1, Marja Hołowaczowa 1, Eug. Słowikowski 1, Stefan Guzik 1.

Z R. K. B. Od dnia 1 do 7 marca br. rozdał Ratunkowy Komitet Biskupi następujące zapomogi: Na ubogich zostających pod opieką komitetów parafjalnych podniesiono tygodniową dotację do 1 miljarda i 750.000.000 mk., Komitetowi na Grzegórzkach 86.000.000 mk., Zakładowi Helclów 500.000.000 mk., Komitetowi „Pomoc kresom" 100 miljonów mk., Akademickiemu Kołu kresowemu 300,000.000 mk., inwalidzie I. S. 30,000.000 mk., Schronisku ubogich przy ul. Warszawskiej 150 miljonów mk., Towarzystwu wzaj. pomocy uczniów Uniw. Jag. 240.000.000 mk., dla Sekcji dziecięcej 1.000.000.000 mk., oraz 90 kg mydła, dla Zakładu staruszek i kalek na Blichu 10 kg mydła.

PIERWSZE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW POL. INSTYTUTU SZTUK PIĘKNYCH — odbędzie się w dniach 14 i 15 marca w gmachu Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie. Na porządku dziennym: przemówienie inauguracyjne A. Szyszko-Bohusza, wybory prezesa, wiceprezesa i sekretarza, odczyt prof. Mehoffera: „Wczoraj i dzisiaj w sztuce polskiej", referaty: dra Tomkowicza „Sprawy konserwatorskie", dra br. Mycielskiego: „Dezyderaty naukowe dotyczące historji sztuki minionego wieku", dra Tretera: „Organizacja zbiorów państwowych", p. J. Warchałowskiego: „Polska sztuka dekoracyjna wobec wystawy paryskiej"; sprawy administracyjne, wnioski i interpelacje członków.

WALNE ZGROMADZENIE PODOFICERÓW REZERWY. Związek podoficerów rezerwy Rzpltej polskiej w województwie krakowskiem odbędzie walne zgromadzenie członków, nie odbyte dla braku kompletu, ostatecznie w niedzielę 16 marca o godz. 11 przed poł. w lokalu „Kultury Polski" (ul. Florjańska 53, I p.). Wnioski należy zgłaszać przedtem na piśmie. Wpisy nowych członków przed walnem zgromadzeniem przyjmuje się dnia 15 marca w sobotę od godz. 19-20 w lokalu. Zarząd wzywa wszystkich członków do bezwarunkowej obecności na walnem zgromadzeniu.

ZMIANA NAZWY AKADEMJI HANDLOWEJ. Ministerstwo wyznań rel. i ośw. publ., jak „Gaz. Lwowska" donosi, zarządziło, aby Akademja handlowa w Krakowie nosiła nazwę: „4-letnia szkoła handlowa". Państwowa Akademja handlowa we Lwowie ma nosić nazwę: „Państwowa 4-letnia szkoła handlowa".

WIELKA AFERA SZPIEGOWSKA. Wczoraj, jak donosiliśmy, rozpoczęła się rozprawa przeciwko ośmiu bolszewikom, uprawiającym szpiegostwo na rzecz Rosji. Na samym wstępie rozprawy przewodniczący dr Socha zarządził tajność rozprawy, tak, że nawet akt oskarżenia objęto tajnością. Na wniosek obrony powołano mężów zaufania z grona sprawozdawców. Po odczytaniu aktu oskarżenia przesłuchano pierwszego oskarżonego Rubina, który przyznał się do winy, tłumacząc się, że uległ namowom Buksbauma.

(s) STAN ZDROWIA INSPEKTORA POLMANA naczelnika tut. stacji kolejowej, który jak wiadomo zaniemógł przed kilku tygodniami na grypę, w ostatnich dniach znacznie się poprawił. Jest nadzieja, że w przeciągu dwóch tygodni insp. Polman wróci do urzędowania.

NOWE NAZWY STACYJ KOLEJOWYCH. Na skutek starań magistratu min. kolei żel. zarządziło przemianowanie z dniem 1 kwietnia br. stacyj kolejowych, położonych w obrębie Krakowa w następujący sposób: Stacja Podgórze-Płaszów na Kraków-Płaszów, Podgórze-miasto na Kraków-Podgórze, Podgórze-Bonarka na Kraków-Bonarka, Podgórze-Wisła na Kraków-Wisła, Dąbie-Piaski na Kraków-Dąbie, Grzegórzki na Kraków-Grzegórzki, Łobzów na Kraków-Łobzów.

(s) RUCH POCIĄGÓW NA TUT. DWORCU. — Śniegi, które spadły w ostatnich dwóch dniach, jak dotychczas, nie wpłynęły ujemnie na ruch pociągów. Pociągi przychodzą normalnie, jedynie tylko pociąg osobowy od strony Zagórza nadszedł dziś z 2-godzinnem opóźnieniem.

(s) STAN LODÓW NA WIŚLE pozostaje w dniu dzisiejszym bez zmiany. Woda opadła. Wobec dłuższych dni i operacji słońca struktura lodów doznaje pewnych zmian korzystnych, bo lody kruszeją, a wskutek tego w czasie ewentualnego ruszenia łatwo będą się łamały na drobne kry, które przejdą po pod mosty bez uszkodzenia tychże. Również korzystnie przedstawia się stan wód na innych rzekach, które wracają do normalnego stanu. Jedynie zator na Dunajcu, utworzony poniżej mostu w Zgłobicach w pow. tarnowskim, stoi dalej.

(s) OPADY ŚNIEŻNE. Z różnych stron kraju nadchodzą do Krakowa wieści o obfitych opadach śnieżnych. I tak w okolicy Zakopanego szaleje od 5 dni śnieżyca, która zasypała grubym pokładem drogi i gościńce.

(s) SKUTKI KONTROLI ŚRODKÓW MIERNICZYCH. Przeszło od tygodnia urząd kontroli miar i wag wraz z organami magistratu przeprowadza kontrolę miar i wag. Z powodu nawału pracy, czynność ta postępuje bardzo powoli. Zdarzają się sklepy, w których zakwestjonowano wszystkie wagi, ciężarki i miary, tak, że kupiec stanął wobec braku środka mierniczego. Z dalszych dzielnic przerażeni kupcy zaopatrują się gwałtownie we wagi. Spodziewać się należy, że obecna kontrola doprowadzi, że krakowskie sklepy nareszcie posiadać będą należyte miary i wagi.

(s) BRAK MLEKA NA TARGU. W dniu dzisiejszym dał się odczuć kupującej publiczności brak mleka na targu. Wskutek braku podaży ceny nabiału dzisiaj gwałtownie wzrosły. Za mleko niezbierane płacono 700.000 mk. Badając powód tego, stwierdzono, że w sąsiednich Krzeszowicach handlarze mleka uzyskują cenę o 200.000 mk. wyższą na 1 litrze od ceny w Krakowie. Na tę okoliczność winny zwrócić uwagę władze w Krzeszowicach i zbadać przyczynę tego niezdrowego objawu.

(s) ZAOPATRYWANIE SIĘ PUBLICZNOŚCI W WĘGIEL. Wobec powrotnej fali mrozów i opadów śnieżnych rozwóz węgla miejskiego jest na czasie. Węgiel ten jest rozchwytywany zwłaszcza przez uboższą ludność. Dowodem tego jest, że w dniu wczorajszym rozwieziono ½ wagona węgla w workach plombowanych po 50 kg w cenie 4 mil. 500 tys. za worek. Dostawę węgla można zamawiać telefonicznie w składzie miejskim na „Warszawskiem".

(s) NIEZNACZNA ZNIŻKA CEN WĘGLA. Jak się dowiadujemy, ceny węgla jaworznickiego zostały nieznacznie obniżone. Jak sygnalizują, zniżka ma wynosić z transportów po 12 bm. 500.000 na 1 metrze. Szczegółowe ceny podamy jutro.

(s) NIEDOSTATECZNA ZNIŻKA CEN MIĘSA. Na wczorajszem posiedzeniu komisja cennikowa rozpatrywała ceny mięsa i chleba. Po długich debatach zdecydowano się obniżyć mięso, ale tylko... pośledni gatunek. Ceny mięsa wołowego pierwszej jakości pozostały niezmienione. Czem kierowała się komisja przy ustalaniu tych cen, pozostanie tajemnicą. Wiadomą bowiem rzeczą jest, że ceny bydła spadły i to znacznie. Dziwnym zbiegiem okoliczności targowica miejska wskazuje ceny zwyżkowe, powinnaby więc być zwyżka, a rzeźnicy sami zgodzili się na zniżkę cen pośledniego gatunku. Rzeźnicy twierdzą, że woły rumuńskie podrożały, atoli jednak wiemy, że w Krakowie najwyżej pięciu rzeźników zakupuje woły z Rumunji. Dla nich więc cena za mięso mogłaby być wyższą. Większość rzeźników nabywa nasze krajowe sztuki i w tym kierunku powinna bezwarunkowo nastąpić zniżka, a według obliczenia cena dla I klasy nie powinna przekraczać 2 miljony 600 tys. za 1 kg pierwszej jakości. Na cenach podanych przez targowicę opierać się nie można, gdyż nie są one urzędownie stwierdzone, na co już kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę.

(s) O JATKI NA PL. SŁOWIAŃSKIM. Jak wiadomo, na placu Słowiańskim sprzedaje około 40 rzeźników z Piasków Wielkich mięso na ławach, w sposób urągający wszelkim wymogom sanitarnym. Mięso wyrębuje się na brudnych stołach i klocach, nie ochronionych przed kurzem i błotem ulicznem. Kloce te nie są zamykane w ciągu nocy i bywają częstokroć w sposób nie dający się opisać, zanieczyszczane. Wobec tych fatalnych stosunków magistrat zamierza w najbliższym czasie uregulować sprzedaż mięsa na powyższym placu w sposób odpowiadający wymogom sanitarnym przez wybudowanie odpowiednich jatek.

(s) PIEKARZE NIE CHCĄ NABYWAĆ TAŃSZEJ MĄKI. Przy omawianiu zniżek cen pieczywa piekarze twierdzili, że mąka żytnia poznańska, zmieszana z mąką żytnią miejscową psuje jakość chleba, dlatego nie mogą nabywać tańszej mąki krajowej, jedynie posługiwać się muszą mąką poznańską. W tem miejscu zaznaczyć należy, że mąka poznańska jest droższa. Miejskie biuro aprowizacyjne zrobiło próbę, mieszając w ⅓ mąkę krajową z poznańską. Wypiekany z tej mieszanki chleb okazał się smaczny, bardzo pulchnym i białym. Okoliczność tę powinna wziąć najbliższa komisja cennikowa i nie powinna kierować się opinją piekarzy, lecz piekarni miejskiej.

(s) WSTRZYMANIE LICYTACJI NA DZIERŻAWĘ [illegible] WOJSKOWEJ. Kierownictwo rejonu inżyniersko-saperskiego zawiadomiło prezydjum miasta, że na skutek podania gminy, skierowanego do min. spraw wojsk. o ostateczną decyzję w sprawie wydzierżawienia piekarni z wolnej ręki, odroczyło rozpisanie przetargu publicznego jedynie do wtorku, tj. 18 bm. Prezydjum miasta natychmiast odniosło się ponownie do min. spr. wojsk. i posłów krakowskich, a kierownictwo rejonu prosiło nadto o odroczenie licytacji do końca b. miesiąca względnie do załatwienia sprawy przez ministerstwo.

(s) FAŁSZOWANIE ŚRODKÓW SPOŻYWCZYCH. W ostatnich czasach powtarzają się wypadki fałszowania środków żywności, szczególnie nabiału. I tak dzisiaj do wydz. IIIB magistratu wpłynęło szereg doniesień na okoliczne wieśniaczki, które sprzedawały na targu masło zarobione wodą. Stwierdzono, że w zakwestjonowanem maśle znajdowało się wody ponad 65% (ma być najwyżej 18%). Masło w ilości kilkunastu kilo zakwestjonowano, a sprawę oddano do prokuratury.

(s) UDAREMNIONE WŁAMANIE. Posterunkowi P. P. Piasecki i Trzaska w czasie służby obchodowej udaremnili kradzież z włamaniem do mieszkania K. Szaleckiego, zamieszkałego przy ul. Czapskich 3. Przechodząc bowiem wymienioną ulicą zauważyli na chodniku odłamki szkła i stwierdzili, że nieznani sprawcy włamali się do wnętrza mieszkania przez okno, rozbili szafę, spakowali większą ilość garderoby do 2 tłumoków, których atoli nie zdołali zabrać i uciekli, ostrzeżeni przez spólników o nadchodzącym patrolu policyjnym.

(s) ZDZICZENIE. Dnia 12 bm. aresztowano Pryla Karola (lat 23) pod zarzutem zbrodni shańbienia, popełnionej na osobie 4-letniej F. K., którą tenże wciągnąwszy podstępnie do jednej z bram przy ul. Lubicz, zniewolił i zakaził wenerycznie. Chorą oddano do szpitala na oddział weneryczny. Podobny wypadek miał znowu miejsce tego samego dnia przy ul. Bernardyńskiej. Mianowicie idącą po południu do szkoły im. Konarskiego — 6-letnią E. B., wciągnął do ustępu w tejże szkole Wacław Wohlfinger (lat 17), tu ją zniewolił i również zakaził wenerycznie. Zwyrodniałego zbrodniarza aresztowano.

Z kraju i ze świata

GEN. SIKORSKI U PREZYDENTA RZPLTEJ. (Z) Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na dłuższem posłuchaniu ministra spraw wojskowych, generała Sikorskiego.

P. BATOR SZEFEM WYDZIAŁU PRASOWEGO W M. S. Z. (Z) „Kurjer Poranny" donosi, że p. Bator, o którego kandydaturze na stanowisko szefa wydziału prasowego w M. S. Z. już donosiliśmy, nominację otrzymał. Równocześnie otrzymał p. Bator paszport dyplomatyczny na wyjazd do Hiszpanji w charakterze szefa wydziału prasowego w M. S. Z.

UZNANIE POSELSTWA AMERYKAŃSKIEGO DLA POLSKI. Jak z Warszawy donoszą, dnia 12 bm. poselstwo Stanów Zjednoczonych, dowiedziawszy się o urządzeniu w szkołach w dniu 3 marca pogadanek, poświęconych uczczeniu pamięci prezydenta Wilsona, wyraziło swoją wdzięczność i uznanie dla ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego i zawiadomiło rząd Stanów Zjednoczonych o powyższem przyjaznem wystąpieniu Polski.

NOWY ZARZĄD ZWIĄZKU LITERATÓW. Z Warszawy donoszą: Po ostatnich wyborach uzupełniających, zarząd Związku zawodowego literatów polskich w Warszawie ukonstytuował się w sposób następujący: prezes Juljusz Kaden-Bandrowski, wiceprezes Edward Słoński, sekretarz Edward Kozikowski, skarbnik Stanisław Lam; członkowie: Jarosław Iwaszkiewicz, Jan Nepomucen Miller, Bronisława Ostrowska, Eugenjusz Popoff i Andrzej Strug.

CZĘŚCIOWY STRAJK PRACOWNIKÓW KRAWIECKICH wybuchł w Warszawie. Spór z pracodawcami dotyczy głównie nowego regulaminu pracy, który przedłożyli pracownicy, a którego starszyzna cechowa nie uwzględniła.

PROCES PRZECIWKO POR. BŁOŃSKIEMU, oskarżonemu o inwigilację marszałka Piłsudskiego potrwa, jak nam z Warszawy telefonują, 6 dni. W czasie rozprawy między innymi zeznawać będą: marszałek Piłsudski, minister gen. Sosnkowski, min. gen. Sikorski, szef sztabu generalnego Stanisław Haller, gen. Neugebauer i inni; z posłów: Zamorski, Niedziałkowski, Miedziński i Kościałkowski. Rozprawa budzi wielkie zainteresowanie.

UJĘCIE MIĘDZYMIASTOWEJ SZAJKI ZŁODZIEJSKIEJ. Policja lwowska wpadła na trop międzymiastowej szajki złodziejskiej, która okradała pociągi towarowe na linji Łódź—Lwów. W ostatnich dniach szajka ta skradła z pociągu towarowego na tej linji materje tekstylne, wartości 10.000 dolarów, wysłane przez firmę łódzką do firmy spedycyjnej „Rekord" we Lwowie. W związku z tą sprawą aresztowany został w Łodzi paser Petla Zimmermann. Śledztwo prowadzi ekspozytura policyjno-śledcza w Łodzi, gdzie szajka się gnieździ.

22 OSOBY SKAZANE NA ŚMIERĆ. Z Mińska donoszą 11 bm.: Dzisiaj zakończył się tutaj proces przeciwko 75 osobom, oskarżonym o rabunki i plądrowanie. Skazano 22 osoby na śmierć, 35 na więzienie ciężkie, a 18 oskarżonych uwolniono.

PROTEST KALIFA. Z Teritet w Szwajcarji, wydał kalif odezwę, w której oświadcza, że wygnanie uważa za zniewagę religji, której [illegible] nie uzna. Równocześnie kalif zwrócił się do przywódców religijnych świata muzułmańskiego z wezwaniem, aby wystąpili z propozycją zwołania wielkiego religijnego kongresu panislamistycznego.

DYSKUSJA O POLOWANIACH W IZBIE GMIN. Z Londynu donoszą nam: W Izbie gmin złożyli posłowie radykalni, liberali i przedstawiciele partji robotniczej wniosek, domagający się zaprzestania polowania na lisy. Wniosek ten skierowany jest przeciwko arystokracji angielskiej, lubującej się, jak wiadomo w polowaniach. Dyskusja, jaka na tem tle rozwinie się w Izbie gmin, oczekiwana jest z naprężeniem.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dickensowski „Świerszcz za kominem" w pełni sukcesu dobiega 20 przedstawienia, którem będzie dzisiejsze powtórzenie. Jutro „Podatek majątkowy", ustępujący na afiszu miejsca wznawianemu z racji rocznicy Anczycowskiej „Kościuszce pod Racławicami". Świetna farsa Adama Grzymały Siedleckiego powtórzona będzie w niedzielę wieczorem.

Nie grany od lat paru „Kościuszko" przygotowany jest z całą starannością pod względem inscenizacyjnym przez reż. Jednowskiego; w rolach głównych występują: pp. Kosmowska, Mazarckówna, Buczyńska, Żmijewska, Zalewski i Łączycka oraz panowie: Jednowski, Szymborski, Piekarski, Bracki, Szymański, Kulakowski, Miarczyński i i. Sobotnie przedstawienie poprzedzone będzie słowem wstępnem Adama Grzymały Siedleckiego.

W niedzielę po południu o godz. 3-ej cies[illegible] niesłabnącem powodzeniem „Sen nocy letniej" [illegible] mierowej obsadzie.

Z TEATRU „BAGATELA". Niezwykle dowcipna i doskonale scenicznie zbudowana komedja Verneuila „Jabłuszko", dzięki doskonałemu wykonaniu przez artystów „Bagateli" pod reżyserją p. Noskowskiego, ma zapewniony długotrwały sukces.

„Jabłuszko" ukaże się w „Bagateli" dzisiaj we czwartek 13 bm. oraz wypełni wszystkie dni tygodnia aż do niedzieli włącznie.

„CHIMERY" PO CENACH ZNIŻONYCH. Jeszcze raz tylko jeden będzie miała publiczność krakowska sposobność oglądania atrakcyjnej sztuki Chiarellego „Chimery", a to na popołudniowem przedstawieniu w sobotę 15 bm. o godz. 4 po południu. Ceny zniżone.

VI REWJA OPERETKOWA, która ukaże się w „Bagateli" po raz pierwszy w sobotę o godz. 11'15 wieczorem, rozpocznie się aktualnym dowcipnym prologiem, ilustrowanym kilkoma parami nóg artystów i artystek „Bagateli". Conferencierem tego prologu będzie p. Kwiatkowski. Następnie ukaże się polityczna rewja operetkowa: „Ostatnia dziewica", pióra jednego z krakowskich adwokatów, ukrywającego się pod pseudonimem Alwina.

W wykonaniu tej rewji biorą udział najwybitniejsze siły „Bagateli" pod reżyserją p. Zbuckiego, z pp. Grabowską, Kolman, Horecką, Skalską, Berskim, Frenklem, Godlewskim, Hatschką, Szubertem na czele.

Ponadto program obejmuje bluetkę znanego literata Czy[illegible]wskiego „Partja marjasza", w której wystąpią pp. [illegible]dzelewska Józefa, Skalska, Pietruszyński, Winkler, Wysocki.

Z OPERETKI. W piątek 14 bm. o godz. 8 w. „Szalona Lola". Główne role grają: pp. Kozłowska, Czerniawska, Wolska, Kosińska, Kwiecińska, Sempoliński, Karasiński, Ujhelyi i inni. Przepiękny walc „Hesitation" stale bisowany, odtańczy nasza sympatyczna para baletowa pp. Martówna i Wojnar. W sobotę 15 bm. o 8 w. i dni następnych arcydzieło Nestroya p. t. „Trójka hultajska" w pierwszorzędnem wykonaniu w całości z prologiem i epilogiem, zwykle opuszczanym z powodu trudności technicznych. W niedzielę 16 bm. o 4 po poł. „Królowa przedmieścia".

XVII PORANEK SYMFONICZNY, który odbędzie się **w niedzielę, 16 bm.**, zainteresował bardzo publiczność krakowską ze względu na swój sensacyjny program, jak świadczy sprzedaż biletów.

WESOŁY WIECZÓR, na którym wykonają artyści tej miary, co **Anda Kitschmann** i **Marel Windheim**, najnowsze piosenki i romanse, tryskające humorem i werwą, odbędzie się **w niedzielę, 16 bm.** o godz. 10 wieczór w teatrze im. Jul. Słowackiego. Bilety są do nabycia tylko u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

REPERTUARY:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO:

Czwartek, 13 bm.: „Świerszcz za kominem"; o 10-ej Wieczór L. Wytwicza.
Piątek, 14 bm.: „Podatek majątkowy".
Sobota, 15 bm.: „Kościuszko pod Racławicami".
Niedziela, 16 bm. po poł.: „Sen nocy letniej"; wieczorem: „Podatek majątkowy".

TEATR „BAGATELA":

Czwartek, 13 bm.: „Jabłuszko".
Piątek, 14 bm.: „Jabłuszko".
Sobota, 15 bm. po poł.: „Chimery"; wieczorem: „Jabłuszko"; o 11 wieczór: VI rewja operetkowa.
Niedziela, 16 bm. po poł.: „Dziesięć minut w samochodzie"; wieczorem: „Jabłuszko"; o 11 wieczór: VI rewja operetkowa.

TEATR MIEJSKI „OPERETKA":

Czwartek, 13 bm.: „Katja tancerka".
Piątek, 14 bm.: „Szalona Lola".
Sobota, 15 bm.: „Trójka hultajska".
Niedziela, 16 bm. po poł.: „Królowa przedmieścia"; wieczorem: „Trójka hultajska".

---

formie wytwornego pióra Nałkowskiej, jednak może silnie zainteresować jako poważny głos rzucony w odmęt współczesnego życia, a pytający się o jutro Polski.

Spojrzeniem, pełnem smutku bolesnego w otchłań współczesności czarnej, jest także powieść **Józefa Pollaka „Nad topielą"**, która, chociaż jeszcze zbyt „teoretycznie" tworzona i nieożywiona istotnemi elementami realizmu życiowego (w dziedzinie obranej), w twórczości powieściowej autora wykazuje znaczny postęp i może interesować przez żywe roztrząsanie naszej wspólnej troski o losy odrodzonego państwa polskiego.

A w innych powieściach współczesnych? Możemy tylko znaleźć potrącenia o współczesny „rytm życia".

Na czoło wysunąć tu należy powieść **Mieczysława Weinerta p. t. „Rękopis Ulrycha Branda"** (Wyd. „Lektor", Instytut literacki, Lwów). Pod nazwiskiem męskiem kryje się tutaj również pióro kobiece, a autorka (Eugenja z Bierońskich Weinertowa) wyróżnia się wybitnie nietylko z pośród innych „Naszych laureatów", wydawanych przez „Lektora" (jak **Wandy Melcer-Rutkowskiej „Miasto zwierzęce"**, **Aurelji Wylżyńskiej „Niespodzianki"**) lecz wogóle z pośród całego dość licznego grona nowych pisarzy powieściowych jaśnieje talentem niepoślednim.

Jakże doskonałym jest delikatny rysunek chorej duszy Krystyny Brand, wstrząśniętej do głębi śmiercią męża, straconego za udział w rewolucji „Spartakusowców", a zostającej w kręgu mistycznych wpływów duchowego związku z cieniem zmarłego.

Ta tajemna „sprawa" duszy, będąca odbiciem wielkiego druzgocącego „rytmu życia", pod którego naciskiem tyle dusz pięknych runęło w straszną otchłań zatracenia (obłędu, zbrodni czy śmierci) jakimś dusznym dymem kadzidlanym wypełnia atmosferę, swemi trującemi tchnieniami osnuwa duszę tego, co pragnął, jako lekarz-neurolog (Dr Berg) uleczyć chorą, i zwolna wpędza go w tragiczną, duchową matnię, z której mu tylko jeden skok zostaje: w przepaść zbrodni, a potem w mroki śmierci samobójczej. Zarówno szarpiący, wnikliwie snuty wątek, zarówno styl, przewiany głębokim smutkiem, jak też technika kompozycyjna (świetnym np. jest ten nagły, niespodziewany obraz pogrzebu lub jak grom spadające na bohaterkę słowa końcowe) nadają powieści Weinertowej nieprzeciętną wartość, a echo niedawnych rewolucyjnych wstrząśnień w Niemczech (z potrąceniem o polski Górny Śląsk) napełniają przedstawione zdarzenie drgnieniami współczesności.

Inne natomiast powieści niemal w zupełności płyną „obok życia", że użyjemy określenia z tytułu niezmiernie ciekawej i z talentem dużym napisanej książki, jaka jest powieść **Jerzego Ostrowskiego „Obok życia"** (Nakład Gebethnera i Wolffa). Nie tu jednak miejsce chociażby na krótkie omówienie tego dzieła, tak wyrastającego wybitnie ponad ogólny poziom. Nie tu miejsce także na omawianie powieści **Jana Żyznowskiego „Kamienie ugorne"** (Nakład Gebethnera i Wolffa), należącej, wraz z wyżej wymienioną, jak już zauważono, do interesującej wprawdzie kategorji „powieści kryminalnych", ale mimo luźne potrącenia o tło aktualne dalekiej od rytmu tworzącego się, nowego życia, którego zresztą autor poprzednio w „Krwawym strzępie" umiał tak silnie dotknąć.

Ambicje nowatorską ma **Antoniego Słonimskiego „Torpeda czasu"** (Tow. wydawnicze „Ignis"), która jednak, choć dumnie wyrzucona w odległe światy, łamie nietylko zapory przestrzeni, lecz także czasu, w rezultacie wikła się w sferze fantastyki Wellsowskiej i sama sobie przecząc wstecz swym lotem się cofa. Jedynie, jako myśl przewodnia marzonego lotu, zaznaczona silniej pacyfistyczna tęsknota jest przysłowiowym rozbłyskiem serca, jest rzutem duszy w jutro, jest tętnem idącego życia, które zresztą Słonimski, jako poeta, jeden z szeregu „pierwo-idących", tak donośnie umiał rozdzwonić.

Kto może z plejady współczesnych w całej pełni wypowie tęsknotę nowych czasów, komu to się uda samolotem ducha rozbić zwały ciężkich gór — przyszłość to okaże. I to przyszłość — zapewne nierychła.

Bo na razie jeszcze dokoła ciężkie, o jakże ciężkie mroki, nawet młodym, najmłodszym, zasnuwające oczy oparami „melancholji". A powtóre — wszystko, co żywe, co ruchliwe, co ufne w swą siłę, pociągnęło na bujnie otwarte pola pracy realnej, tam spalając doszczętnie swą twórczą energję.

Zwolna dopiero dokona się odwrót sił twórczych na pole twórczości duchowej, zwolna dopiero nagromadzi się w młodych duszach materjał palny, z którego wybuchną pioruny nowych dzieł narodowej Sztuki.

Lecz już dzisiaj Młodzi „muszą szukać serca niejednokrotnie w trzewiach górskich" (jak trafnie to określił J. Janowski), muszą swą młodą duszą mrok przezwyciężać!...

Bol. P.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:
KINO REDUTA: „Dziewczę złotego zachodu".
KINO UCIECHA: „Szaleństwa kobiet".
KINO SZTUKA: „Karuzela życia".
KINO WANDA: „Córka zabójcy".

Z sali koncertowej

Kraków, 13 marca.

Zbyt rzadkim bywa u nas gościem Ryszard Strauss — symfonik. Wykonany po raz pierwszy na koncercie orkiestry Związku muzyków polskich jego poemat symfoniczny, „Till Eulenspiegels lustige Streiche", jest za to dziełem, w którem się wielki kompozytor wypowiedział bodaj najszczerzej i które najpieczołowiciej wypielęgnował. Jak sam tytuł objaśnia, mowa tu o różnych pociesznych awanturach pana Sowizdrzała, co to na szkapie wpada w tłum przekupek, tłucząc im garnki, lub w przebraniu kapucyna wywodzi w pole gawiedź, albo wykpiwa uczonych profesorów itd., itd., aż wreszcie wpada w ręce sprawiedliwości, która mu zaciska stryczek koło szyi.

Wirtuozowską techniką orkiestruje tu Strauss to i tym podobne szczegóły w sposób niezwykle plastyczny, zastępujący słowa opowieści. Lepiej poinformowani wiedzą jednak, że nie o „ilustrację muzyczną" tu idzie. Genjusz Strauss'a zabłysnął w całej pełni w tej sarkastycznej satyrze na głupotę ludzkiej ciżby, której obłudnemu, skostniałemu szablonowi, nazywanemu statecznością, rozwagą, moralnością, społecznym altruizmem itp., przeciwstawia się w błazeńskiej masce Till Eulenspiegel — Strauss. On sam — Strauss, człowiek-filozof-muzyk.

Utrzymane w formie Ronda dzieło może służyć za przykład wzajemnego pokrywania się czysto muzycznych i poetycznych kształtów. Ciągle powracający refren, stanowiący istotną cechę formy rondowej, pod względem znowu poetycznym wyraża niehamowaną radość, przepełniającą duszę „okpiświata" po każdym udanym „kawale". Z wielką pasją maluje ją tu kompozytor przebogatą polifonją orkiestralną. Pod względem kolorystyki instrumentacyjnej i charakterystyki melodyjnej w harmonizacji przeróżnych sytuacyj i akcentów duszy ludzkiej, jest to jeden z najpierwszych i najprzystępniejszych dla szerokiego ogółu utworów genjalnego mistrza. Trzebaby z partyturą w ręku słuchać tego dzieła, by móc należycie ocenić trudności techniczne, nastręczające się jego wykonawcom, którzy je zwycięsko pokonali pod wodzą wytrawnego dyrygenta, p. Bronisława Szulca, prowadzącego rzecz w dobrem tempie i spokojnem, drobiazgowem opracowaniu.

W zgoła odmienny świat wprowadziła słuchaczów „Rapsodja litewska", dźwięcząca poszumem borów litewskich i melancholją ziemi, której, jak pisze kompozytor, w jednym ze swoich listów, „wiekuista niewola, jakby w powietrzu roztopiona w każdym zakątku tego biednego kraju, a przebrzmiewająca w jego melodjach ludowych". Zagrano „Rapsodję" z wielką dyskrecją i wyzyskaniem jej subtelnych barw instrumentacyjnych. Popisem zgranego zespołu było brawurowe wykonanie znanej już z kilku dawniejszych audycyj, Szecherezady Rimskiego-Korsakowa.

Jul. Św.

Komunikaty i zawiadomienia

DZISIAJ WIECZOR WYRWICZA. Dzisiaj o g. 10 wieczór w sali teatru im. Słowackiego urządza świetny monologista Leon Wyrwicz swój własny wieczor z niezwykle frapującym programem. Zawiera on aż 11 monologów z najnowszemi utworami tego jedynego w swoim rodzaju autora i wykonawcy, jakim jest popularny w całej Polsce p. Wyrwicz. Usłyszymy nową opowieść o drze J. z Krakowa, dalej o naszych kawiarniach, i „naszych" balach itd. Pozostałe bilety sprzedaje kasa teatru.

„ZAMASKOWANA JOZEFINKA". Pod tym tytułem urządzają artyści teatru im. Słowackiego oryginalną zabawę w salach Starego Teatru w nocy z 18 na 19 bm. Będzie to noc pań, dla których do dyspozycji stać będzie aż do rana cały komitet, orkiestra, najlepsi tancerze i szereg niespodzianek.

TELEGRAMY

Warunki Francji w sprawie bezpieczeństwa i odszkodowań

Paryż, 13 marca (AW). „Daily Herald" donosi, że rząd francuski sprecyzował swe żądania w sprawie odszkodowań. Żądania te zawierają następujące punkty: Wypłacenie odpowiednich sum na rachunek odszkodowań, skreślenie długów wojennych przy jednoczesnem unieważnieniu bonów serji C., podtrzymanie nominalnej okupacji Ruhry do czasów dopełnienia przez Niemcy wszystkich zobowiązań, kontynuowanie niemieckich dostaw węglowych na rzecz Francji, zniżenie sumy odszkodowań 50 miljardów bonów serji A i B, o jedną trzecią, a więc około 33 miljardów franków w złocie, z których Francja otrzymałaby 25 miljardów, zabezpieczenie Polski i Czech przeciwko ewentualnemu atakowi Niemiec przy określeniu współpracy sztabów generalnych francuskiego i angielskiego. Francja wówczas zrzekłaby się postulatów zawarcia konwencji wojskowej.

Skandal spirytusowy w Czechach

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 13 marca. „Neue Freie Presse" donosi z Pragi: Jak stwierdza „Rude Prawo", razem z transportami benzyny rumuńskiej do Czech przemycano również spirytus rumuński, wielokrotnie tańszy od czeskiego. Ponieważ na każdym litrze miano czystego zysku 25 koron czeskich, więc sławetne towarzystwo miało olbrzymie dochody.

Tajemnicze zniknięcie posła

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 13 marca. Ogólną sensację w stolicy Francji budzi nagłe zniknięcie attache z Chile, Herridera, które dokonało się w niezwykle tajemniczych okolicznościach.

Mianowicie gdy Herridero wyszedł z domu, w jakiś czas później otrzymała żona jego list, pisany na maszynie ze słowami: „Mąż pani jest już dobrze schowany za siedmiu zamkami". Ogólnie sądzą, że Herridero padł ofiarą politycznego zamachu. Żona jego twierdzi, że otrzymywał on wiele listów z pogróżkami z powodu swej książki, w której bardzo ostro wystąpił przeciwko imperjalistycznym machinacjom jednego z państw europejskich.

Wybór stałej rady narodowej żydowskiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 marca. Tymczasowa żydowska Rada narodowa zwołuje do Warszawy wszystkich kandydatów żydowskiej Izby wyborczej „szestnastki", którzy otrzymali przynajmniej 5.000 głosów. Na zjeździe tym ma być wybrana stała Rada narodowa żydowska.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Frank waloryzacyjny na 14 marca: 1,800.000 Mkp.

Marka polska w dniu 13 marca

W Zurychu (w transakc.)	0 50 — 0 55	za milion
W N. Jorku	1 dolara	za 10 mil.
W Londynie	39 560.000	za 1 funt
W Pradze	3 75 — 3 85	za miljon
W Gdańsku	0 60 0 61	za miljon
W Amsterdamie . . .	0 25 — 0 30	za miljon

Kurs dolara:

W Krakowie	9,450 000—9,460 000
W Warszawie	9,350.000—9,300 000
W Katowicach	9 590.000
We Lwowie	9,400.000

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

13 marca 1924 r.	W tysiącach marek pol. Transakcje	
	dziś	wczoraj
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	2150—2175	2175—2225
Bank Hipoteczny I—VIII	—	2800—2900
„ Małopolski	2600	—
Ziem. Bank kred. I—IX	750	769—775
Powsz. Bank kred. I—V	400	—
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	—
Bank Komercjalny I—IV	—	—
Bank zw. sp. zar. I—X .	22750—23500	21000
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	1675—1725	1675—1700
Impex I—V	100	100—105
Pharma I—III	2400—2500	2550—2600
Bracia Rolniccy I . . .	—	—
Polski Glob I—IV . . .	650—700	600—650
C. Hartwig I—V . . .		—
Żegluga Polska I—III .	410	420—450
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski I—IV . . .	48500—48800	48500—49000
Cegielski I—IX	2670—2700	2700—2750
Parowozy I—III	1825 1900	1875—1925
Automotor I—II	—	—
Potęga I—II	—	—
Lomiesz I—II	—	—
Trzebinia I—IV	2950—3000	3025—3075
Pocisk I—III	—	6150
Górka I—III	72000—73000	72500
Siersza I—IV	24000—24500	24500—24900
Tepege I—IV	11100	11200—11300
Gazy ziemne I—II . . .	—	—
Polska Nafta I—III . .	2275—2300	2200—2300
Pokucie I	2075—2200	2025—2150
Oikos I—IV	—	19500
Fezet I—IV	—	—
Strug I	6450—6500	6500—6600
Syndykat koszyk. I—III	850	950
Tłuszcze Trzebinia I—II	16500	16500
Krakus I—VI	8275—7850	8250—8275
Chodorów I—V	23100—23200	23300—23550
Ćmielów I—II	3850—4900	3850—3900
Elektrow. Siersza I—IV	1400—1500	1500—1525
Ryngraf I—II	—	—
Niemojowski I	2700—2800	2700—2800
Kapelusze Myślenice . .	—	—
Rohn, Zieliński i Ska .	—	—
Terropol	—	—
A. Piasecki	2850—3100	3050—3100
Chybie	18800—52000	51000—51750
Lud. Zakł. Garb. . . .	—	23000—23500
Azot	2100—2250	2125—2150

Kraków, 13 marca.

(W. S.) Tendencja zniżkowa cechowała i dzisiejsze zebranie giełdowe. Wszystkie akcje straciły na kursie. Przyczyną dalszego spadku jest brak gotówki w związku z zapłatą trzeciej zaliczki na podatek majątkowy.

Waluty i dewizy nieco silniejsze.

Na pogiełdziu: Jaworzno (25) 107½ mil., Gazy wschodnie 86 mil., Gazy zachodnie 33 mil., Nitrat 1125—1200 tys., Len 5100—5200 tys., Węglówki 133—138 tys., Lokomotywy 2650—2750 tys., Nafta Krosno 2650—2550 tys., Glorja 1200 tys., Elektrownia na Sanie 950 tys. (towar), Nobel 6800—6950 tys.

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 12 marca.

Dolar	9,400.000
Frank szwajc.	—
Korona austr.	131
Lir	—
Korona czeska	271.500
Frank franc.	385.000 - 385.000
N. Jork	9 430.000 - 9,425.000
Londyn	40,450.000
Zurych	1,635.000 - 1,634.000
Paryż	—
Medjolan	408 000
Wiedeń	134½—134
Praga	273.000—274.000
Bruksella	—

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 13 marca.

Dolary St. Zjedn. .	9,350 000—9,300 000
Frank franc.	395.000—405.000
Frank szwajc. . . .	—
Korony czeskie . .	—
Belgja	334 500—337.000
Holandja	3,500.000—3,475.000
Londyn	40,375.000—39,950.000
New Jork	9,350.000—9,300.000
Paryż	402.000—410.000
Praga	278.800—264.000
Szwajcarja	1,620.100—1,610.000
Wiedeń	—
Włochy	399 500—395 600
Sztokholm	—
Bony złote	1,[illegible]—1,400.000
Frank złoty	1,798 800
Miljonówka	950.000—896 900
Pożyczka złota . .	15,000.000 - 15,050.620
Pożyczka dol. . . .	5,700.000—5,675.000

Papiery dywidendowe

z dnia 13 marca 1924 r.

AKCJE:	W tysiącach marek polskich Transakcje
Bank Handlowy . .	33250—325000—330000
Bank Zw. Sp. Zar.	23500—23000
Cegielski	2325—2300 - 2325
Parowozy	1825—2000—1950
Rohn	2500—2550—2450
Starachowice . . .	17450—17000 - 17200
Zieleniewski	48000
Żyrardów	1505000 - 1590000
Haberbusch	26000—24000
Nafta Polska	2150 - 2200
Spirytus	10000—10250—10500
Chodorów	23000
Ćmielów	- 3800
Nobel	6800 - 6600
Bank Przem. Lwów	2200
Bank Małopolski .	2750
Trzebinia	300
Ursus	5100—5150
Krakus	—
Tepege	—
Powsz. Bank Kred.	850
Ziemski Bank Kred.	825—850

Giełdy zagraniczne

Wiedeń, 13 marca. Początkowe kursy papierów polskich w tysiącach koron: Browary lwowskie 210—220, Bank Małopolski 19—20. Schodnica 700—800, Goleszów 2650. Galicja 3620. Lwów Czerniowce 315. Siersza górnicza 180. Fanto 2950. Bank Hipoteczny 23, Zieleniewski 360. Nafta 4[illegible]. Silezia 65. Karpaty 430.

Praga, 13 marca. Tendencja czeskoiwick silniejsza. Notują: Amsterdam 1312—1315. Berlin 790—810 za biljon. Zurych 612—614. Londyn 150'55—151'75, Medjolan 149'75—151'25. Nowy Jork 35'10—35'40. Paryż 148'75 149 25. Warszawa 3'75—3'90.

Gdańsk, 13 marca. Tendencja dla walut zachodnich silna. Parytet dolarowy 5'81—5'83, Londyn 19 biljonow. Warszawa 0'60—0'61.

Zurych, 13 marca. Tendencja słabsza. Nowy Jork zniżkowy. Paryż zwyżkowy, zyskał znacznie na kursie. Londyn utrzymany. Notują po otwarciu notowań: Amsterdam 215'75. Nowy Jork 577'25—577'50. Londyn 2488—2487'50. Paryż 2407—2407'50. Medjolan 2445. Praga 1672'50—1673'50. Budapeszt 0'0080, Bukareszt 305. Belgrad 720, Sofja 415. Wiedeń 81'12½—81'45, Bruksela 20'20. Chrystjanja 78, Kopenhaga 86'50. Sztokholm 152'25.

Paryż, 13 marca. Pod wpływem dalszej zwyżki franka na giełdach zagranicznych, waluty i dewizy dalej zniżkowe. Notują we wstępnych bankowych transakcjach: Praga 67'75—66'75. Londyn 101'75, N. Jork 2413—2368, Bruksela 86'40, Zurych 416—409, Amsterdam 904, Wiedeń 0'03, Bukareszt 1290. Kursy w niezdecydowanych wahaniach.

Londyn, 13 marca. Tendencja silniejsza. Nowy Jork 429'75—430. Paryż 102'20—102, Bruksela 109 50—110. Medjolan 101'62, Zurych 2487, Amsterdam 1153'50—1153. Wiedeń 304.500, Praga 148'25.

Nowy Jork, 13 marca. Tendencja niejednolita. Nowy Jork 430—429'75, Paryż 409—412, Medjolan 420—421, Amsterdam 3713, Praga 289'25, Berlin 0'22¾ za biljon.

Z OSTATNIEJ CHWILI

„Opiekun" Bagińskiego i Wieczorkiewicza pociągnięty do odpowiedzialności

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 marca. Prokurator wojskowy pociągnął do odpowiedzialności komendanta wojskowego więzienia śledczego przy ulicy Dzielnej, podpułkownika Bielakowskiego, z powodu przekroczenia przez niego regulaminu więziennego, popełnionego przez to, że przeniósł skazanych na śmierć, a pozostających w więzieniu w oczekiwaniu rozprawy apelacyjnej, por. Bagińskiego i podpor. Wieczorkiewicza na izbę chorych oraz czynił im inne udogodnienia.

Ponadto podpułk. Bielakowski podczas rozprawy obu oskarżonych złożył fałszywe zeznania. Rozprawa przeciw Bagińskiemu i Wieczorkiewiczowi odbędzie się 26 bm.

Rezolucja Rady Ligi Narodów w sprawie Jaworzyny

Nowe rokowania między Polską a Czechosłowacją uregulują definitywnie sprawę

(Telefonem od naszego korespondenta).

Genewa, 13 marca (PAT). Rezolucja Rady Ligi Narodów w sprawie Jaworzyny przeprowadza rozgraniczenie na Spiszu wedle berneńskiego projektu komisji delimitacyjnej. Zaleca ona podpisanie protokółów uwzględniających w szerokiej mierze interesy ludności. Protokóły te mają stanowić integralną część decyzji. Rada Ligi Narodów zaleca konferencji ambasadorów jak najszybsze załatwienie sprawy. Preliminaryjne rokowania ekspertów obu stron dla ustalenia ram protkółów rozpoczęły się 12 bm. w Genewie.

Jak prasa czeska wita rozstrzygnięcie w sprawie Jaworzyny?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Praga, 13 marca. Ostateczne rozstrzygnięcie w sprawie Jaworzyny jest żywo komentowane przez całą prasę czeską, która uważa je za zakończenie długiego okresu niepożądanego napięcia w stosunkach polsko-czeskich.

Oficjalna „Česko-Slovenska Republika" wyraża się nader pochlebnie zarówno o drze Beneszu jak i pośle Skirmuncie i stwierdza, że obecnie po usunięciu przedmiotu nieporozumienia(?!), wspólny rozwój i wspólne niebezpieczeństwa powinny stworzyć podstawę dla dalszego rozwoju politycznych, ekonomicznych i kulturalnych stosunków między obu narodami.

„Narodni Listy" twierdzą, że ostateczny wynik w sporze o Jaworzynę jest triumfem partji narodowo-demokratycznej.

Finansowa pomoc Anglji i Ameryki dla Francji

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 13 marca. Na czoło zainteresowania sic politycznych kół wysuwa się w obecnej chwili anglo-amerykańska akcja, mająca na celu podtrzymanie kursu franka francuskiego.

Grupa banków amerykańskich z Morganem na czele, ma udzielić rządowi francuskiemu pożyczki w wysokości 100 miljonów dolarów. — Również grupa banków angielskich otwiera „Bankowi Francuskiemu" kredyt w wysokości 15 miljonów funtów szterlingów, oprocentowanych w stosunku rocznym 5 i 3/4 proc.

Zwyżka franka francuskiego na giełdach zagranicznych

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 13 marca. W dzisiejszych transakcjach na giełdach zagranicznych nastąpiła silna zwyżka franka francuskiego, a wraz z nim i franka belgijskiego. Zwyżka nastąpiła zarówno na skutek energicznych zarządzeń rządu francuskiego przeciwko zorganizowanym spekulantom zagranicznym, działającym na zniżkę franka, jak i na skutek wiadomości, o większej pożyczce zagranicznej dla rządu francuskiego na cele stabilizacji franka.

Zwyżka na giełdzie zurychskiej jest wcale silna, gdyż z wczorajszego notowania Paryża w Zurychu 22.50 podniósł się Paryż już na wczorajszej pogiełdzie do 23.90 -23.95. W dzisiejszych wstępnych transakcjach notują Paryż 24.07. Również i na giełdzie nowojorskiej podniósł się Paryż wcale silnie, kończąc notowania kursem 412.

W francuskich kołach finansowych zwyżka franka na giełdach zagranicznych wywołała żywe wrażenie. Zapewnienia miarodajnych czynników ministerstwa skarbu, iż są zdecydowane na jak najenergiczniejszą akcję celem przeciwdziałania ponownej spekulacji frankiem, przyjęte zostały z żywem zadowoleniem.

Interwencja rządu angielskiego w sprawie arcyb. Cieplaka

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 13 marca. Wiadomość, że papież zwrócił się do Mac Donalda z prośbą o interwencję w sprawie więzionego w Rosji arcybiskupa Cieplaka i 12-tu kapłanów katolickich, potwierdza się w komunikacie prasowym. Komunikat ten donosi następnie, że rząd angielski poczynił już w tej sprawie u rządu sowieckiego odpowiednie kroki.

Generał Wroczyński wypuszczony za kaucją

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 marca. Wczoraj wieczorem do sędziego Wituńskiego przyszli jacyś panowie, którzy składając pół miljarda marek tytułem kaucji, prosili o wypuszczenie na wolność gen. Wroczyńskiego, aresztowanego za udział w spiskowej organizacji P. P. P. Sędzia Wituński kaucję przyjął, wobec czego gen. Wroczyński został wypuszczony na wolną stopę.

Wypadki obłędu wśród czekistów rosyjskich

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 13 marca. Z pogranicza sowieckiego donoszą, iż w ostatnich czasach wśród czekistów zachodzą masowe wypadki obłędu. Znaczne ilości czekistów cierpi na halucynacje: prześladują ich widma niewinnie pomordowanych ofiar. Uczeni psychiatrzy rosyjscy tłómaczą zjawisko to tem, że role katów w miejsce Łotyszów i Chińczyków objęli w ostatnim czasie pewni komuniści, np. w Petersburgu wykonują masowe wyroki uczniowie kursu przygotowującego młodych oficerów armji czerwonej. Wśród tych właśnie uczniów zdarzają się masowe wypadki obłędu. Władze sowieckie postanowiły wszystkich tych cierpiących na obłęd wywieźć do Niemiec do jednego z sanatorjów, celem poddania ich leczeniu. Pierwszy transport takich chorych w liczbie około 50 osób wyjechał z Rosji do Niemiec.

Sprawa rozbrojenia w angielskiej Izbie gmin

(Telefonem od naszego korespondenta).

Londyn, 12 marca. Izba gmin odrzuciła wniosek, przyjęty przez Izbę wyższą w sprawie zwiększenia kosztów na budowę statków powietrznych. W czasie dyskusji zabrał głos podsekretarz stanu dla spraw żeglugi powietrznej, oświadczając, iż rząd w każdym razie dbać będzie o to, aby flota powietrzna Anglji odpowiadała jej potrzebom, a przeprowadzać będzie rozbrojenie nie jednostronnie, lecz w związku z akcją, jaką w tym kierunku prowadzić będą inne państwa. Liberał Kennworthy ubolewał z powodu odrzucenia wniosku, wskazując na to, iż flota powietrzna Anglji jest w porównaniu z flotą powietrzną Francji niedostateczną i przestrzegał przed tem, aby Anglja nie znalazła się z czasem w takiej sytuacji, w jakiej znalazła się w r. 1914 dobec doskonale zorganizowanej floty powietrznej Niemiec.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie

„Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej", tom IX. Po dziesięcioletniej przerwie, wywołanej następstwami wojny, podjęto ponownie to pożyteczne wydawnictwo. Tom niniejszy obejmuje, podobnie jak poprzednie, życiorysy, streszczenia i wyjątki szeregu autorów naszych ub. wieku, wśród nich Lenartowicza, Żmichowskiej, Wilkońskiego, Kondratowicza i w. i.

„Bibljoteczka uniwersytetów ludowych i młodzieży szkolnej" przynosi w tomiku 226-ym krótkie oświetlenie znaczenia Komisji Edukacyjnej dla szkolnictwa naszego, pióra prof. Ignacego Chrzanowskiego p. t. „Komisja Edukacyjna i jej posiew".

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

Dział ekonomiczny

Diarjusz ekonomiczny

— **Wartość obiegowa** banknotów od dnia 1 stycznia b. r. potroiła się, wynosząc obecnie 307 miljonów franków złotych, czyli do 12 franków złotych na głowę, co jest bardzo korzystne dla naszego gospodarstwa.

— **Cena cukru** na drugą dekadę marca wynosi bez zmiany 68·60 franków szwajcarskich za 100 kg kryształu a za rafinadę o 45 procent więcej.

— **Obniżającym się cenom mąki i chleba** grozi znacznie silniejsza tendencja żyta wobec rozpoczęcia wydatniejszego eksportu (zwłaszcza do Austrji). G. U. Z. będzie musiał zapewne zainteresować się sprzedażami, celem niedopuszczenia do poważniejszej zwyżki.

— **Drożyzna na Górnym Śląsku** w. od 15 lutego do 1 marca o 1·75 procent.

— **Bonów podatkowych sprzedano** w samej Warszawie w zeszłym tygodniu za 500.000 franków złotych.

— **Powiększenie emisji serji II bonów skarbowych 6-procentowych** do 45 miljonów złotych jest już zdecydowane.

— **Pokup na listy zastawne** rośnie w związku z ankietą waloryzacyjną. To wpływa ujemnie na akcje.

— **Spekulacja na zwyżkę dolara** na czarnej giełdzie warszawskiej jeszcze trwa w związku z arbitrażem, opartym o spadek franka francuskiego, ale załamie się lada dzień.

— **W przemyśle drzewnym podkarpackim** stanęła prowizoryczna ugoda a płace obecne zwaloryzowano na miesiąc.

— **Przez zamknięcie widzewskiej manufaktury w Łodzi oraz fabryki R. Kindiera w Pabjanicach**, 8.500 robotników jest bez pracy. Rząd interwenjuje.

— **Wybory członków komisyj cennikowych dla podatku majątkowego** przez sejmiki powiatowe i zrzeszenia, będą uregulowane w najbliższych dniach rozporządzeniem i odbędą się w 14 dniach następnych.

— **Poprawa kursu franka na giełdzie paryskiej** zaznaczyła się w związku z energicznemi zarządzeniami rządu i akcji „Banque de France".

— **Spadek franka belgijskiego** wywołał kryzys gospodarczy w Belgji. Ceny wzrastają, robotnicy żądają podwyżek płac, w całym kraju wybuchają strajki.

— **Zatarg między przemysłem żelaznym przeciwnym ustępstwom celnym a przemysłem chemicznym**, zwolennikiem ulg taryfowych, wybuchł w łonie **Związku przemysłu niemieckiego.**

W sprawie kredytów przemysłowych

(b) Prowadzona od dłuższego czasu przez organizacje gospodarcze akcja w sprawie zwiększenia i ułatwienia kredytów gospodarczych, napotykała dotąd na silny opór zarówno u rządu to jest u ministra skarbu, jak u prezesa Rady nadzorczej P. K. K. P., p. Karpińskiego. Dotychczasowy nacisk tylko taki dawał rezultat, że kredyty dyskontowe w P. K. K. P. wzrosły od początku stycznia do końca marca mniej więcej o 100 procent i wynosiły na 1 marca 59 tryljonów, to jest przeszło 30 miljonów złotych, co oczywiście w stosunku do ogólnego zapotrzebowania i do stanu przedwojennego jest cyfrą znikomą. Natomiast kredyty towarowe stanęły na cyfrze 29 tryljonów. Stanowisko, jakie zajął minister Grabski na ostatniem posiedzeniu Rady gospodarczej — gdy nietylko ze strony organizacyj gospodarczych, lecz także ze strony reprezentantów robotniczych spotkał się z energicznem żądaniem podwyższenia kredytów — znamionuje już pewien dodatni zwrot w tej sprawie i jest zapowiedzią **przedewszystkiem dalszego zwiększenia kredytów dyskontowych w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej.**

Nadto dyskutowaną jest myśl, by wszystkie te rodzaje kredytów gospodarczych, których Bank Polski nie będzie mógł udzielać, jak kredytów towarowych, rembursowych i wekslowych dłużej-terminowych, udzielała inna instytucja, na przykład Bank Krajowy lub P. K. O.

W związku z tem należy wspomnieć o memorjale, przedłożonym ministerstwu skarbu na żądanie wiceministra Klarnera przez Centralny Związek handlu, górnictwa i finansów, w którym Związek ten wykazuje, że wobec długo-terminowych kredytów eksportowych, udzielanych przez Anglję i Szwecję, istnieje konieczność utworzenia źródła podobnie długoterminowych kredytów dla tych gałęzi przemysłu polskiego, które, jak na przykład fabrykacja kotłów parowych, wobec tego nie mogą wytrzymać konkurencji z przemysłem angielskim na polskim rynku.

Nowy ciężar podatkowy dla przemysłu

(b) Jak nas informują z Warszawy, grozi zmiana dzielnika dla podatku dochodowego z 600.000 na 150.000, co w praktyce podniosłoby 4-krotnie podatek dochodowy i doprowadziłoby do tego, że na ogół przemysł i handel płaciłby około 400 procent bilansowego zysku. Niebezpieczeństwo to powstało wskutek tego, że ministerstwo skarbu połapało się, iż przy minimum egzystencji ustawowem, wolnem od podatku, a wynoszącem 1.372 franków, oraz przy dzielniku 600.000, bardzo wiele przedsiębiorstw mniejszych wogóle wywinęłoby się od płacenia podatku dochodowego. Rzeczywistość jest taka, że gdyby zezwolono na bilanse złotowe, co obecnie nie nastąpi, to pokazałoby się, że ogromna większość przemysłu pracowała w roku 1923 ze stratami. Rząd wie o tem, ale ze względów fiskalnych mimo to chce osiągnąć z podatku dochodowego możliwie jak największy dochód, traktując ten podatek w odniesieniu do przemysłu w tym roku właściwie nie, jako dochodowy, ale jako inflacyjny.

Połączenie Krakowa z Górnym Śląskiem koleją elektryczną

Jak już donosiliśmy, do Paryża udał się znany przemysłowiec małopolski p. Baugger celem zrealizowania układu z francuskiemi bankami, a w pierwszym rzędzie z „Banque de France et de Pays Bas", dotyczącego finansowania naszego przemysłu elektryfikacyjnego. Banki te zobowiązały się wypłacić 4 miljony dolarów w formie maszyn i narzędzi. Zadaniem konsorcjum jest olbrzymia rozbudowa Polskiego Banku elektryfikacyjnego, tak, aby już w roku bieżącym mogły w pełnem tempie pójść prace dokoła budowy **kolei elektrycznej Katowice—Kraków.** Dalszym etapem będzie elektryfikacja kolejowego węzła warszawskiego.

Układ zostanie podpisany w najbliższych dniach.

Rejestracja zobowiązań prywatno-prawnych

Do wykonania ustawy o waloryzacji zobowiązań prywatno-prawnych, konieczne jest przeprowadzenie ich rejestracji. Ustalenie ich charakteru i stan opracowania odpowiednich wniosków, odnośnie do zasady przerachowania, niezależnie od rejestracji zobowiązań, przeprowadzona zostanie rejestracja wierzytelności prywatno-prawnych skarbu państwa, a to celem ujęcia całkowitego wzajemnych zobowiązań. Jest niewątpliwem, że dokładna rejestracja zobowiązań, zwłaszcza z lat poprzednich, ma być przeprowadzona w kontakcie z delegatami poszczególnych ministerstw, którzy będą mogli udzielić wyjaśnień nie tylko co do stanu zobowiązań, lecz także co do zdolności finansowej dłużników. W tym względzie Rada ministrów powołała przy nadzwyczajnym komisarzu do spraw kredytu publicznego i oszczędności komisję międzyministerjalną, której on będzie przewodniczył i która zwoływana będzie w razie potrzeby. W skład komisji tej wchodzą delegaci ministerstwa skarbu, sprawiedliwości, przemysłu i handlu, kolei żelaznych, spraw wojskowych, rolnictwa i dóbr państwowych, robót publicznych, głównego urzędu likwidacyjnego i prokuratorji generalnej.

Jak ubożeje Europa a wzbogacają się Stany Zjednoczone?

(Rom) Udział Europy w przywozie towarów do Stanów Zjednoczonych wynosił w 1923 roku 31 procent w stosunku do 12 procent w 1919 roku, 22 i pół procent w 1920 r., 25·6 procent w 1921 roku i 31.8 w 1922 roku. Ogólna wartość przywozu z Europy w roku 1920 wynosiła 1.179 miljonów dolarów, spadła następnie w roku 1921 na 938 miljonów, w roku 1922 na 831 miljonów, w roku 1923 **osiągając z powrotem okrągło 1.162 miljonów.** W stosunku więc do poprzedniego roku powiększyła się wartość przywozu w roku 1923 o 40 procent. Jednym z powodów zwiększenia się przywozu do Ameryki jest okoliczność, iż towary kolonjalne, sprowadzane w czasie wojny drogą bezpośrednią do Stanów Zjednoczonych w latach powojennych, podobnie, jak miało to miejsce przed wojną, dostawały się do Stanów Zjednoczonych za pośrednictwem Europy. Na przykład w r. 1923 wywiozła Anglja gumy do Stanów Zjednoczonych za 21 miljonów dolarów, w stosunku do 10 miljonów, przywiezionych w roku poprzednim. Udział Europy w wywozie Stanów Zjednoczonych w roku 1923 wynosi 51 procent. Ogólna wartość tego eksportu wyraża się cyfrą **2.035 miljonów dolarów.**

Tak więc Europa importuje rokrocznie za 900 miljonów dolarów więcej, aniżeli wywozi do Ameryki, a przez to ubożeje coraz bardziej, gdyż musi albo zadłużać się u Ameryki za nadwyżkę swego importu, albo też pokrywać ją efektywnem złotem.

Wystawa w La Plata

W miesiącu październiku b. r. odbędzie się w La Plata druga międzynarodowa wystawa wzorów, zorganizowana przez rząd prowincji Buenos Aires. Przygotowawcze prace organizacyjne są już w toku i pożądanem jest, aby nie zbrakło tam i polskich wystawców. Wskutek słabego rozwoju przemysłu miejscowego dla importu do Argentyny wchodzą w rachubę bardzo liczne towary, a mianowicie: wyroby bawełniane, lniane i jutowe, wyroby skórzane (i galanterja), skóry lakierowane, skóry futrzane (z Rosji), galanterja włókiennicza, papierowa, wyroby metalowe i żelazne, stal, artykuły konstrukcyjne, maszyny (mają być zwolnione od cła), wyroby elektrotechniczne, chemiczne, kosmetyczne i perfumerja, cement (polski był dostarczany przez Anglików), wyroby drzewne, meble, zabawki, szkło, naczynia emaljowane, a nawet (na razie) nafta i jej produkty. Wobec olbrzymiej przyszłości tego kraju, pożądanem jest zainteresowanie nim naszych kupców i przemysłowców.

Kronika ekonomiczna

(b) **KREDYTY RĘKODZIELNICZE** będą udzielane przez P. K. O. nadal w szerokim zakresie, przyczem przy szacowaniu nieruchomości będzie się liczyło 75.000 za jedną markę przedwojenną, a przy szacowaniu ruchomości 225.000. Ministerstwo przemysłu i handlu stara się obecnie o to, by 4-miljardowy ustawowy kredyt na poparcie kredytowe rzemiosł został zwaloryzowany. O ile się to uda, komisja główna rozpocznie znowu rozpatrywać podania.

(rb) **ANKIETA WALORYZACYJNA** w ministerstwie sprawiedliwości zakończyła się wczoraj. Był to więcej wiec, niż ankieta — wobec całej setki uczestników. Rozbieżność poglądów była ogromna. Reprezentanci wierzycieli ciągnęli do Sasa a zastępcy dłużników do lasa.

(rb) **ZAGRANICA POCZYNA ZNOWU WYDATNIEJ UDZIELAĆ KREDYTÓW TOWAROWYCH POLSCE.** Znany nam jest świeży wypadek, że angielski grosista sprzedał jednej z polskich fabryk wagon ziarna kakaowego na trzymiesięczny kredyt z oprocentowaniem 7% w stosunku rocznym za gwarancją jednego z polskich banków.

(b) NA OGÓLNĄ PODWYŻKĘ TARYF TOWAROWYCH należy się przygotować. W rzeczywistości bowiem obecne polskie taryfy są na ogół o wiele niższe od taryf państw ościennych, a główną ich wadą jest nietyle absolutna ich wysokość, co ich sztywność i niewłaściwa klasyfikacja. Organizacje gospodarcze powinny jak najrychlej przedstawić rządowi wnioski co do rewizji klasyfikacji, oraz co do ustalenia zasad dla wyjątkowych taryf kierunkowych, oraz dla udzielania refakcji (celem zdobycia nowych transportów). — Taksamo należy zaprojektować dalsze obniżki taryf eksportowych, niemniej, jak zmiany w taryfach tranzytowych pod kątami widzenia zarówno interesu fiskalnego kolei, jak i momentów konkurencyjnych własnego gospodarstwa społecznego.

(rb) **NIEMCY SZUKAJĄ W POLSCE TRANSYTOWYCH TRANSPORTÓW DRZEWA** dla swoich kolei, oferując przez firmę spedycyjną Schenkera zniżkę 35-procentową od taryfy normalnej.

WZNOWIENIE RUCHU HANDLOWEGO Z UKRAINĄ SOWIECKĄ. Swego czasu zastanowiono na podstawie rozporządzenia naszych ustaw administracyjnych cały ruch handlowy z Ukrainą sowiecką, na pograniczu, nad Zbruczem. Wszelkie transakcje, deklarowanie towarów na eksport na Ukrainę i wszelkie inne czynności, związane z tym ruchem, były wtedy całkowicie zastanowione. Obecnie, na podstawie nowego rozporządzenia, ruch ten wznowiono, a deklarowanie towarów i wysyłka tychże na Ukrainę ponownie zezwolone w myśl uregulowanych przepisów.

(rom) PRODUKCJA PIERZA I PUCHU była u nas dotychczas w największem zaniedbaniu, a zyski z handlu temi artykułami stawały się udziałem pośredników i zagranicznych importerów. Pierze w stanie surowym było wysyłane do Niemiec, Szwajcarji, Francji, Anglji, Austrji i Ameryki, gdzie przerabiano je na towar targowy o stałej jakości i wysokiej cenie. Do podniesienia i ochrony tej gałęzi gospodarstwa krajowego konieczną jest pomoc rządu w celu należytego zorganizowania producentów drobiu do wspólnego zbierania, przerabiania i sprzedawania piór, a zarazem dla wyszkolenia wśród sfer włościańskich personalu, uzdolnionego technicznie do przerabiania piór na materjał gatunkowo lepszy a także do ich konfekcjonowania.

Następnie należałoby ująć wywóz tych artykułów w nieprzekraczalny kontyngent, pozwolenia wywozowe poczynić zależnemi od posiadania przez daną firmę patentu przemysłowego I kategorji, a zarazem od posiadania takich pomieszczeń i urządzeń technicznych oraz fachowego personalu i robotników, które mogą dać pewność, że pierze wychodzić będzie oczyszczone i rozgatunkowane.

(rom) UKŁADY TARYFOWE PAŃSTW EUROPY. Wszystkie kraje Europy dążąc do sanacji stosunków gospodarczych, usilują drogą wzajemnych ułatwień doprowadzić do otwarcia dla siebie nowych rynków zbytu i utworzenia naturalnej wymiany dóbr.

I tak: Włochy zawarły umowy taryfowe z Francją, Szwajcarją, Austrją i Hiszpanją, a ostatnio z Czecho-Słowacją. Czesi zawarli umowę z Francją, oraz toczą rokowania z Austrją, tak, że powstała w ten sposób taryfa konwencjonalna, w krótkim czasie zostanie znacznie rozszerzona. U nas wprowadzenie odpowiednich taryf konwencjonalnych z naszymi sąsiadami, ułatwiłoby znacznie eksport i tranzyt produktów polskich.

(b) **ROKOWANIA PRZEMYSŁU JUGOSŁOWIAŃSKIEGO O KREDYT W ANGLJI,** które już były właściwie ukończone, utknęły na tem, że jugosłowiański minister skarbu odmawia objęcia gwarancji. Wobec tego przemysł jugosłowiański zredukował swoje żądania kredytowe do 2 miljonów funtów i dąży do stworzenia gwarancji innego rodzaju.

Ceny towarów
z dnia 12 marca

NAFTA I PRZETWORY.

Borysław. Dziś cena ropy podniosła się na 175—178 dol. za wagon. Tendencja wybitnie zwyżkowa. Na targu bruttowym ruch słaby. Ceny nominalne. Żądano za 1/32 w złotych polskich: Sofja 3250, Silva Plana 2900, Brugger Conrad 1650, Photogen 1900, Monte Carlo O I Spring 1150, Gottfried 2300, Siegfried 700, Józef Galicja 900, Horodyszcze Galicja 700, Pontresina Galicja 900 Pontresina British 125, Ferta 250, Vulcan 500, Mary Padua 400, Rela Mela 750, Milano 1000, Pogoń 550. Za 1/16: Apollo 700, Aleksander I, II i III — 1150, Teniusin II — 500, Elżbieta Fanto 500, Franciszka Fanto 550, Marja Fanto 500, Kopernik Limanowa 750, Łaszcz 550, Ratoczyn 500, Wulka 500, Baku Mateusz 500, Tadeusz 750.

METALE SZLACHETNE.

Warszawa. W wolnym obrocie płacono za rubla złotego 5,350.000, srebrnego 3.550.000, bilon 1,500.000, gram złota 6,500.000, srebra 215 000, platyny 33,000 000 mkp.

METALE.

Kraków. Ceny za 1 kg w tysiącach mkp.: surówka odlewnicza „Stąporków" Nr 1 377, — „Witkowicka" Nr 1 371, — „Szkocka" Nr 1 365, złom żeliwny 220, żelazo handlowe krajowe 527, walcówka drut okrągły od 5·5—13 mm 641, blacha 661.

Warszawa. Ceny stali angielskiej szybkotnącej i norweżiowej za kg w sh i d loco skład Warszawa i franco stacja Pruszków. Marki: Ultissimus specjalna 10/ i 13/9. Ultissimus 7/ i 7/4, Splendid Extra 5/8 i 6/. Splendid 5/2 i 5/8, Kobalt 5/ i 5/7, Supernol 2/1 i 2/10, Firex 2/1 i 2/10, „F. R." 1/5 i 1/5, Extra 2—6—1/5 i 1/5, Elektra 2—6—1/2 i 1/4, Victrix extra 1/3, „T. T. S." 1/8 i 1/8.

ZIEMIOPŁODY.

Gdańsk. Not. urzęd.: pszenica 11·00—11·25, żyto 7·55—7·85, jęczmień 7·50—7·85, owies 7·25—7·50.

Lwów. Notowano w miljonach mkp.: pszenica krajowa 35·5—37·5, żyto małopolskie 23—23·5, jęczmień małopolski brow. 22—23, przemiałowy 19—19·5, owies małopolski 21·5—22·5.

Poznań. W milj. mkp. za 100 kg netto: żyto 19·5—21·5, pszenica 32—37, jęczmień 19, browarniany 21·5—23·5, owies 19·5—21·5, mąka żytnia 70% z workiem 35—38, pszenna 65% z workiem 61—66, ospa żytnia 11·5, pszenna 13, wyka 14—16, peluszka 16—18, groch polny 20—26, Victoria 55—65, seradela 14·5—16·5, tatarka 26—28, łubin niebieski 11—13, żółty 12—14, koniczyna czerwona 100—180, biała 200—320, słoma żytnia luźna 2·8—3·2, prasowana 5—6, siano luźne 6—6·3, prasowane 10·5—12.

Warszawa. W obrotach niefic. notowano za 100 kg franco stacja załad. (w promieniu 100 km od Warszawy) w milj. mkp.: pszenica 39—40, żyto 20—21, owies 22—22·5, jęczmień 23—24, otręby pszenne 16, żytnie 10·5—11, rzepak 70, makuchy lniane 29—30, rzepakowe 29. Mąka za 1 kg franco Warszawa w tys. mkp.: pszenna 50% 750, żytnia 50% 460—450, 70% 350—360. Za 100 kg franco Warszawa w milj. mkp.: siano łąkowe 22—24, koniczynowe 30, słoma prosta 10.

Wilno. Za pud w hurcie franco wagon Wilno: żyto 3.900, owies 4.000, jęczmień 4.000, siano 3.000, ziemniaki 1.100.

ZIEMNIAKI.

Warszawa. Ziemniaki 10 milj. mkp. za 100 kg franco Warszawa.

Cenne wykopaliska pod Jerozolimą

Żydowskie Towarzystwo archeologiczne w Jerozolimie, dokonywujące wykopalisk w Palestynie, poświęciło się w ostatnim czasie badaniom słynnej grupie grobów w dolinie Cedronu, u stóp dzisiejszego miasta. Od sześciu tygodni dopiero trwa akcja wykopaliskowa około „Grobu Absalona" i Zacharjasza, potężnych piramid ze skały, oraz pięknych, podziemnych krużganków grobów Jozafata i Jakóba, lecz praca, prowadzona przez Nahuma Slouszaza, profesora Sorbony, wykryła już dzisiaj dużo interesujących objektów.

Wspomniana grupa składa się z pięciu pomników. Wspaniały monument grobu Absalona, zwany Jad Absalon, posiada ornamentację z okresu drugiej świątyni i z czasów Makabeuszów, lecz monolit i rzeźby w blokach skalnych uważa profesor Slousz za pochodzące ze znacznie dawniejszej epoki. Uczony twierdzi, że ten monument, jak i inne, są grobami królów i wysokich dostojników kapłańskich. Pod grobem Absalona znajduje się grota króla Jozafata. Trzecim monumentem jest t. zw. Retraite des Apôtres, podług legendy chrześcijańskiej, opowiadającej, że Apostoł Jakób tam się ukrywał. Tutaj to przed wielu laty odkrył wybitny uczony, markiz de Vogue, z Akademji francuskiej, napis hebrajski z nazwiskami tu pogrzebanych kapłanów i ich rodzin z 17 „sekcji" kapłańskiej.

Powyżej tych grobów znajduje się Grób Zacharjasza. Pomnik Absalona oczyszczono już częściowo z rumowiska i doprowadzono do dawnego majestatycznego wyglądu. Odkryto przytem starą, przysypaną skałą, studnię, która służyła dziwnym sposobem za archiwum starych żydowskich dokumentów religijnych. Znaleziono również wiele wyrobów ceramicznych, monet i cenny pierścień do pieczętowania ze starym hebrajskim napisem, o wielkiem archeologicznem znaczeniu. Zbadanie grobu Jozafata okazało się rzeczą niebezpieczną. Po uprzątnięciu warstwy rumowiska, grubej na 6 metrów, odkryto nowy pomnik ze wspaniałemi rzeźbami starej, żydowskiej sztuki, o charakterze grobów królewskich.

Przewrót w zwalczaniu chorób zakaźnych

Jak donoszą z Paryża, badania prof. Besredki z Instytutu Pasteura nad genezą immunizacji doprowadziły do wyników, stanowiących zupełny przewrót w stosowanej dotychczas technice szczepień ochronnych. Uczony ten zwalcza ogólnie przyjętą hipotezę, że ochrona przed chorobami zakaźnemi opiera się na rozwinięciu we krwi specjalnych ciałek ochronnych i dowiódł, że ochrona ta przychodzi do skutku w wielu wypadkach, w których wspomnianych ciałek brak zupełnie we krwi.

Profesor Besredka szczepił obumarły bakcyl księgosuszu w skórze świnek morskich, czyniąc je zupełnie odpornemi wobec zakażenia się tą chorobą. A ponieważ u tych zwierząt rozwija się ona właśnie przedewszystkiem na skórze, wywnioskował stąd, że dla zabezpieczenia się przed księgosuszem należy wzmóc siłę odporną tych tkanek, które bakcyl księgosuszu najchętniej atakuje, to jest skórę.

Wychodząc z tych rezultatów, zaczął uczony studjować inne choroby, jak: cholerę, tyfus i czerwonkę, których bakcyle atakują komórki kiszek. Celem immunizacji wobec tych chorób, szczepił obumarłe bakcyle z zaatakowanym organem, t. j. ścianą kiszki, przyczem udowodnił, że osiąga zupełną immunizację, mimo, że nie wstrzykuje bakcyli dotychczasową metodą, pod skórę. Uodpornienie wobec choroby zawdzięczać należy, zdaniem profesora Besredki, bezpośredniemu wpływowi bakcyli na komórki ścian kiszek, nie zaś wpuszczeniu ich do krwi. Doświadczenia, czynione na zwierzętach, zaczął robić na ludziach i mógł zaraz w kilku wypadkach tyfusu, oraz czerwonki udowodnić, że przez stosowanie tabletek, sporządzonych z zabitych bakteryj tyfusu i czerwonki, uzyskuje skuteczną ochronę przed zakażeniem się temi chorobami.

Sprawą tą zainteresował się Wydział zdrowotny Ligi Narodów i czyni rozległe doświadczenia w tym względzie na terytorjach Rosji, w których grasuje cholera. Badania prof. Besredki sprowadzą nietylko przewrót w tej gałęzi nauki, ale mają także wielką donioslość praktyczną, jeśli się zważy, że dotychczas stosowane wstrzykiwanie bakteryj pod skórę powoduje często febrę i dolegliwości, podczas gdy spożycie tabletek lub szczepienie skóry nie pociągają za sobą żadnych ujemnych następstw. Niewątpliwie też wiele osób, które nie chciały się poddać szczepieniom ochronnym z obawy przed ich złemi następstwami, chętnie spożyje parę tabletek dla zabezpieczenia się przed zakażeniem.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski